

Słowa kluczowe: Miłosierdzie Boże, miłosierny Ojciec, Chrystus obliczem miłosiernego Ojca, Kościół szafarzem Bożego miłosierdzia, komunია sakramentem miłosierdzia, miłosierdzie wobec biednych

Keywords: Divine Mercy, merciful Father, Christ as the face of the merciful Father, the Church as the minister of mercy, confession as the sacrament of mercy, mercy toward the poor

Ks. Józef Warzeszak

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE
COLLEGIUM JOANNEUM

PAPIEŻ FRANCISZEK ŚWIADKIEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Benedykt XVI powiedział o św. Janie Pawle II, że stworzył w Kościele powszechnym nową wrażliwość na wielkość miłosierdzia Bożego (Benedykt XVI, 2005) a papież Franciszek nazwał go wielkim apostołem Bożego miłosierdzia (Franciszek, 2015a). Wydał ważną encyklikę o Bożym miłosierdziu – *Dives in misericordia*, dowartościował objawienia udzielone św. siostrze Faustynie, wprowadził niedzielę miłosierdzia, poświęcił świat Bożemu miłosierdziu i zasłużył się bogatym nauczaniem o nim. Także Benedykt XVI kontynuował nauczanie o miłości miłosiernej Boga w swych encyklikach i przemówieniach. Boże miłosierdzie ukazywał m.in. jako bliskość Boga człowiekowi (Warzeszak, 2016, s. 6–30). Natomiast papież Franciszek nadaje temu nauczaniu wymiar głęboko duszpasterski i swoim świadectwem porywa ludzi do modlitwy o miłosierdzie i do stosowania go życiu. Ogłosił nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, a to dało okazję do częstego wypowiedzania się na ten temat. Wydał bullę *Misericordiae Vultus* (MiVu), wygłosił kilkadziesiąt homilii, katechez w czasie audiencji ogólnych i specjalnych audiencji jubileuszowych, wiele przemówień do różnych gremiów, w których mówił czasem krótko, czasem obszerniej na temat miłosierdzia Bożego. Nie zapomina, ale wręcz wypełnia polecenie zaprzyjaźnionego kardynała, by nie zapominał o ubogich. Niewątpliwie jest papieżem miłosiernym i miłosierdzia.

Teologowie powszechnie przyjmują, że miłosierdzie Boga objawia się przede wszystkim dwoma drogami: przez przebaczenie win grzesznikowi pokutującemu oraz przez spieszenie z pomocą człowiekowi będącemu w potrzebie i cierpiącemu. W taki sposób ukazuje miłosierdzie Boże Stary i Nowy Testament, a także teologowie, którzy analizują teksty biblijne. Jedni ukazują bardziej doktrynę, a inni praktykę miłosierdzia, lub też najpierw doktrynę, a następnie praktykę. Gdy chodzi o doktrynę, to warto wspomnieć tutaj pracę zbiorową polskich dogmatyków (Gózdź, Guzowski, red., 2010), którzy ukazują w poszczególnych traktatach aspekty miłosierdzia Bożego: miłosierdzie Boga jako przymiot absolutny, Trójca Święta a miłosierdzie, Chrystus pełni objawienia miłosierdzia Bożego, Maryja Matką miłosierdzia, łaska Boża darem miłosierdzia Bożego, Kościół szafarzem miłosierdzia Bożego, sakramenty święte jego narzędziami, czasy ostateczne daniem udziału w życiu miłosiernego Boga. Kiedy studiujemy nauczanie papieża Franciszka na temat miłosierdzia Bożego, to jest ono tak bogate, że wszystkie wymienione elementy można w nim odnaleźć. Oczywiście, że w jednym artykule nie można się odnieść do wszystkich wypowiedzi papieża. Można w nich wyróżnić dwa nurty: jeden podkreśla miłosierdzie Boże wobec grzeszników, drugi miłosierdzie wobec potrzebujących. Zachęca wszystkich ludzi Kościoła, by dzielili się miłosierdziem Bożym z tymi, którzy go szukają. Warto się zapoznać z nauczaniem Franciszka, by zobaczyć jeszcze raz, z jakim żarem chciał wlać w Kościół styl życia miłosiernego.

DLACZEGO NADZWYCZAJNY JUBILEUSZ MIŁOSIERDZIA?

To pytanie stawiał papież wielokrotnie i dawał na nie interesujące odpowiedzi. W homilii podczas niesporów (Franciszek, 2015b) mówił, że w czasie obecnych wielkich przemian epokowych Kościół jest wezwany do bardziej wyraźnego ukazywania znaków obecności i bliskości Boga. Lud Boży jest wezwany, by trwał na czuwaniu i w ten sposób odkrywał to, co istotne, tj. by Kościół ożywił poczucie swej misji powierzonej mu przez Chrystusa w dzień Wielkanocy; by był znakiem i narzędziem miłosierdzia Ojca (J 20,21–23). W tym roku Kościół miał (trzeba już pisać w czasie przeszłym) zwracać uwagę na znaki czułości, jakie Bóg daje całemu światu, a szczególnie tym, którzy cierpią, są samotni i opuszczeni, a także nie mają nadziei na przebaczenie i poczucia, że są kochani przez Ojca. Papież życzył sobie, aby ten Rok Święty obudził w wyznawcach Chrystusa radość z tego, że zostali odnalezieni przez Jezusa, który jako Dobry Pasterz przyszedł odszukać wszystkich zagubionych. Jubileusz miał pozwolić dostrzec ciepło miłości Chrystusa, który bierze zagubione owce na swe ramiona, by doprowadzić je z powrotem do domu Ojca. Rok ten miał dać możliwość, by wierni zostali dotknięci

przez Pana Jezusa i przemienieni Jego miłosierdziem. Miał uczynić wszystkich świadkami miłosierdzia. Jako czas miłosierdzia miał służyć leczeniu ran, oferował każdemu drogę przebaczenia i pojednania, dawał możliwość zobaczenia i namacalnego dotknięcia znaków bliskości Boga.

DRZWI JUBILEUSZOWE

Drzwi Jubileuszowe wskazują na samego Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko” (J 10,9). Przechodzenie przez Drzwi Święte jest znakiem ufności pokładanej w Jezusie Chrystusie, który nie przyszedł, by potępić, lecz by zbawić (J 12,47). To jednak zobowiązuje do tego, by na oścież otworzyć drzwi swojego serca, dlatego wypada się modlić: „Panie, pomóż mi otworzyć drzwi mego serca!”. Rok Jubileuszowy okazałby się bezowocny, gdyby zamknięte drzwi ludzkiego serca nie pozwoliły wejść do niego Chrystusowi, który inspiruje, aby iść do innych, niosąc Jego i Jego miłość (Franciszek, 2015c). Zatem jubileusz oznacza wielką bramę miłosierdzia Bożego, ale także domaga się, by małe bramy kościołów były otwarte, by „mógł wejść Pan – lub, często, by Pan mógł wyjść – więzień naszych struktur, naszego egoizmu i tylu innych rzeczy”. Ponieważ brama miłosierdzia Bożego jest nieustannie otwarta, dlatego muszą być zawsze otwarte drzwi wszystkich kościołów, wspólnot, parafii, instytucji, gdyż wtedy możemy wyjść i iść do miłosiernego Boga (Franciszek, 2015d).

BÓG JEST MIŁOSIERNY ZE SWEGO IMIENIA

W katechezach omawiających objawienie się miłosierdzia Bożego w Starym Testamencie, które wygłaszał od 13 stycznia do 6 kwietnia 2016 r., papież wychodzi od objawienia Bożego imienia Mojżeszowi: „Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6) (Franciszek, 2016a). W innych tekstach, w których powraca ta formuła, akcent zawsze położony jest na miłosierdzie i miłość Boga, który niestrudzenie przebacza (Rdz 4,2; Jł 2,13; Ps 86 [85], 15). W jaki sposób papież przybliży to miłosierdzie? Na sposób macierzyński i ojcowski; jak matka otacza czułością swe dziecko, co wyraża hebrajskie słowo „rahamim”, które mówi o łonie matczynym (Iz 49,15). Tym samym przedstawia obraz Boga, który „wzrusza się i rozczuła nad nami jak matka, kiedy bierze w ramiona swoje dziecko i pragnie jedynie je kochać, chronić, pomagać, gotowa oddać za nie nawet samą siebie”. Słowem, jest to miłość, która płynie z całej głębi wnętrza, z „trzewi”.

Bóg jest „litościwy”, gdyż „okazuje łaskę, współczucie i w swojej wielkości pochyla się nad słabymi i ubogimi, zawsze gotowy przyjąć, zrozumieć, przebaczyć”. Bliżej ilustruje tę postawę ojcowską Boga ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym – miłosiernym ojcu (Łk 15,11-32), nie żywiący urazy do syna, który go opuścił, ale wciąż na niego czekający. Kiedy syn wraca, wybiega mu na spotkanie, raduje się z tego, że syn się odnalazł. Pochyla się też nad starszym synem, który buntuje się przeciwko miłosiernemu potraktowaniu młodszego brata. Ojciec „urządza święto miłosierdzia” i chce, by nikt z niego nie został wykluczony.

Analizowany tekst z Księgi Wyjścia mówi też, że Bóg jest „nieskory do gniewu”; dosłownie – „ma długi oddech”, co znaczy, że szeroko oddycha z cierpliwością i umiejętnością znoszenia. Chodzi o to, że Bóg potrafi czekać, jak mądry rolnik na czas zbioru (Mt 13,24-30). Jest „bogaty w miłość i wierność”. Miłość wskazuje tu na uczucie, łaskę, dobroć. Jest to miłość bezinteresowna, Boża troskliwość, której nic nie może powstrzymać, nawet grzech; potrafi wznieść się ponad grzech, pokonać zło i je wybaczyć.

Ostatnim słowem wyjaśniającym imię Boga jest wierność. A wierność Boga nigdy nie ustaje; Bóg nieustannie czuwa nad nami, aby doprowadzić nas do życia (Ps 121[120],3-4,7-8). Choć człowiek nie jest Bogu wierny, on wierności dochowuje – zapewnia św. Paweł. Gdyby tak nie było, zaprzeczałby sobie. „Wierność w miłosierdziu jest istotą Boga” – konstatuje papież. Dlatego Bóg jest zawsze niezawodny. Jest obecnością trwałą i stabilną, co powinno skłaniać człowieka do całkowitego zawierzenia miłosierdziu Bożemu.

W następnej katechezie traktującej o miłosierdziu Bożym w Starym Testamencie papież Franciszek mówi o działaniu Boga w historii Izraela (Franciszek, 2016b). Bóg towarzyszy swoim miłosierdziem patriarchom, obdarza ich potomstwem, mimo niepłodności, prowadzi drogami łaski i pojednania, jak to ukazuje historia Józefa i jego braci (Rdz 37–50). Szczególnie spektakularnym dziełem miłosierdzia Bożego jest wyprowadzenie Izraelitów z niewoli egipskiej (Wj 2,23-25). Ten fakt wskazuje, że miłosierdzie nie może być obojętne na cierpienie uciśnionych, na wołanie tych, którzy są narażeni na przemoc, zniewolenie, skazanie na śmierć. Ta bolesna rzeczywistość trapi każdą epokę, także i nasze czasy, i sprawia, że ludzie czują się często bezsilni, kuszeni, by zamknąć serca i myśleć o czymś innym. Ale „Bóg »nie jest obojętny«, nigdy nie odwraca wzroku od ludzkiego cierpienia. Bóg miłosierdzia reaguje i troszczy się o ubogich, tych, którzy wykrzykują swoją rozpacz. Bóg słucha i interweniuje, aby zbawić, dając ludzi potrafiących usłyszeć jęk cierpienia i działać na rzecz uciśnionych”. W historii wyzwolenia Izraela z Egiptu najpierw Mojżesz doznaje miłosierdzia Bożego – ono go uratowało jako noworodka od śmierci w wodach Nilu – by potem stał się pośrednikiem

tego samego miłosierdzia, pozwalając ludowi ocalonemu z wód Morza Czerwonego zrodzić się do wolności. I od razu Franciszek wyraża sugestię, aby wszyscy wierni zechcieli być pośrednikiem miłosierdzia przez uczynki miłosierdzia, aby zbliżać, nieść ulgę, tworzyć jedność.

Z tego wynika poczucie pewności, że Boże miłosierdzie zawsze działa, aby zbawiać, w przeciwieństwie do tych, którzy zawsze działają, aby zabijać (prowadzenie wojen). Bóg, przez Mojżesza, prowadzi Izraela po pustyni jakby był Jego synem, wychowuje go do wiary i zawiera z nim przymierze, „tworząc więź bardzo silnej miłości, podobną do więzi łączącej ojca z synem i oblubienicę z oblubienicą” (Wj 19,5-6). Miłosierdzie Pana czyni człowieka cennym, jak należące do Boga bogactwo, jak materiał zgromadzony przez Dawida na budowę świątyni jerozolimskiej. Działanie miłosierdzia Bożego osiąga swą pełnię w Chrystusie, w tym nowym i wiecznym przymierzu, które zawarte zostało w Jego Krwi, a które niszczy przez przebaczenie nasz grzech i czyni nas ostatecznie dziećmi Bożymi (1J 3,1), cennymi klejnotami w rękach dobrego i miłosiernego Ojca. Bóg Ojciec obdarzył nas dziedzictwem swego miłosierdzia i dlatego winniśmy otworzyć swe serca i dotrzeć do wszystkich z dziełami miłosierdzia.

BÓG OJCIEC MIŁOSIERNY

Punktem wyjścia teologii miłosierdzia jest ukazanie go jako ważnego przymiotu Boga: Bóg jest miłosierny. Także charakterystyczną cechą wypowiedzi papieża Franciszka jest złączenie miłosierdzia z Bogiem Ojcem i ukazanie go jako szczególnego przymiotu ojcowskiego, mającego znamiona ojcowskiej dobroci, miłości, przebaczenia. Widać to w pierwszych słowach bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Oczywiście nierozdzielnie z tym związany jest objawiciel miłosierdzia Ojca, czyli Syn Boży wcielony, ale o tym nieco dalej. Papieżowi użył tu stwierdzenia św. Pawła: Ojciec „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4) i jako taki objawił Mojżeszowi swe imię: „Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6; MiVu 1).

W homilii na otwarcie Drzwi Świętych na Lateranie papież powiedział, że „rozpoczyna się czas wielkiego przebaczenia. To Jubileusz Miłosierdzia. To czas, by odkryć obecność Boga i jego czułości Ojca. Bóg nie miłuje surowości, On jest Ojcem, jest czuły, czyni wszystko z czułością Ojca” (Franciszek, 2015e). Do tej ojcowskiej czułości nawiązuje też prorok Ezechiel, który ukazuje Boga jako Pasterza, który poszukuje zagubionej owcy, przyprawdza ją do owczarni, opatruje zranioną i leczy chorą (Ez 34,16). Takie zachowanie Boga nie zna granic. Jest ono wiernym oddaniem, stałym, bezwarunkowym, tak by do wszystkich słabych

mogło dotrzeć miłosierdzie Boże. Jest to wzór dla pasterzy Kościoła (Franciszek, 2016c).

Mówiąc o miłosierdziu Bożym, papież wielokrotnie przywołuje postać ojca rodziny, który kocha swoje dzieci, wychowuje je, pomaga im, troszczy się o nie, przebacza winy. Kiedy błądzą, ojciec napomina je i pomaga unikać zła i wzrastać w dobru. W tym duchu papież komentuje teksty biblijne, które ukazują ojcowskie działanie Boga wobec Izraela (Iz 1,2-3) (Franciszek, 2016d). Jeśli Bóg karze, to po to, by pobudzić do refleksji. Bóg nie postępuje z ludźmi według ich grzechów. Przebacza swemu ludowi, okazuje łaskę i nie niszczy wszystkiego, lecz zawsze pozostawia otwarte drzwi dla nadziei. Oczywiście, zbawienie domaga się od człowieka, by posłuchał Boga i nawrócił się, jednak zawsze pozostaje darem darmowym. Jeśli Bóg odnosi się krytycznie do kultu Starego Testamentu, to nie dlatego, że sam w sobie jest on bezużyteczny, lecz dlatego, że zamiast wyrażać nawrócenie, usiłuje je zastąpić; staje się w ten sposób samousprawiedliwianiem, tworząc błędne przekonanie, że to same ofiary zbawiają, a nie Boże miłosierdzie przebaczące grzechy. To tak jakby chory zamiast do lekarza poszedł do czarownika lub ktoś składał ofiarę na Kościół, którą nabył niesprawiedliwym wynagrodzeniem swych pracowników i w ten sposób chciał uspokoić swe sumienie, że wszystko jest w porządku. Zbawienia należy szukać nie za pomocą ofiar z brudnych pieniędzy, ale otwartym sercem na Boże miłosierdzie i zbliżać się do niego z rękoma oczyszczonymi unikaniem zła, a praktykującymi dobro i sprawiedliwość (Ps 103, 16-17).

BÓG JEST CZYSTYM MIŁOSIERDZIEM

Choć w wypowiedziach papieskich nieustannie przewija się ojcowski charakter miłosierdzia Bożego, to jednak spotykamy wypowiedzi, które mówią o miłosierdziu Boga jako takiego, czy też o miłosierdziu Trójcy Świętej. Tajemnica miłosierdzia objawia Boga Ojca, ale też objawia w Trójcy Jedyne: „Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie” (MiVu 2). W czasie audiencji papież wprost powie: „Radością Boga jest przebaczenie, istotą Boga jest Jego miłosierdzie” (Franciszek, 2015f).

W papieskich refleksjach miłosierdzie Boże doświadczane przez człowieka nierozdzielnie łączy się z miłosierdziem świadczonym braciom. Miłosierdzie jest tajemnicą, którą należy nieustannie kontemplować, gdyż jest warunkiem naszego zbawienia, a przez to źródłem radości, ukojenia i pokoju, a więc ma niezwykle ważne znaczenie egzystencjalne. Miłosierdzie łączy ściśle człowieka z Bogiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, mimo ograni-

czeń grzechu. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, jakie powinno kierować człowiekiem w postępowaniu wobec brata spotkanego na swej drodze życiowej (MiVu 2).

Pisząc o miłosierdziu Boga, papież cytuje znane stwierdzenie Tomaszowe, zgodnie z którym w miłosierdziu Bożym wyraża się Jego wszechmoc; potwierdza je także kolekta z 26. niedzieli zwykłej (MiVu 6). Bóg był zawsze obecny w ludzkiej historii jako bliski, kierujący nią swą Opatrznością, święty i miłosierny. W Starym Testamencie często spotykamy podwójne określenie natury Boga jako cierpliwego i miłosiernego. Jego dobroć przewycięża chęć kary i zniszczenia. Psalmista zapewnia: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, on życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem” (Ps 103[102], 3-4); Ps 146 [145], 7-9). Papież podaje cytaty z psalmów, gdzie są wymienione czyny miłosiernego Boga. Wszystkie one prowadzą do wniosku, że miłosierdzie nie jest jakąś abstrakcyjną ideą, lecz wyraża się w konkretnych faktach, w których Bóg objawia swą miłość ojcowską i matczyną; wypływa ona z wnętrza i kieruje się do syna. Jest głębokim uczuciem, naturalnym, aktem miłości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia. Z kolei Psalm 136 [135] głosi, że miłosierdzie Boże trwa na wieki. To dzięki niemu historia Boga i Izraela staje się historią zbawienia. To nieustanne powtarzanie w tym psalmie refrenu „Bo Jego miłosierdzie na wieki” wydaje się zapewniać, że Bóg będzie spoglądał na człowieka nie tylko w historii, lecz także w wieczności wzrokiem miłosiernego Ojca (MiVu 7).

MIŁOSIERDZIE BOŻE SILNIEJSZE NIŻ GRZECH

Można powiedzieć, że tę prawdę papież Franciszek chce wdrożyć w ludzkie serca ze szczególną energią. Podkreśla ją wielokrotnie. Chce przekonać wszystkich, którzy czują lęk przed przystąpieniem do spowiedzi, że Bóg ma moc odpuścić wszelkie – i to najcięższe – grzechy. Uczynił to, komentując historię króla izraelskiego Achaba, który zapragnął nabyć sąsiadującą z jego pałacem winnicę Nabota, zgadzając się nawet na jego zamordowanie (Franciszek, 2016e). Mimo że był to niezwykle ciężki grzech, to jednak Bóg go wybaczył. W ten sposób widać, że miłosierdzie Boże może leczyć rany, zmieniać historię. Jest silniejsze niż grzech człowieka. Widać to w Synu Bożym, który stał się człowiekiem, aby zniszczyć zło przez przebaczenie. Chrystus jest Królem, ale w przeciwieństwie do króla Achaba, który zabija i stosuje przemoc, On daje życie, a przez swą bliskość i czułą troskę wprowadza grzeszników w przestrzeń łaski i przebaczenia.

Podobnie Dawid, popełniwszy grzech cudzołóstwa i zabójstwa, błaga Boga w Psalmie 51 *Miserere*, aby poruszony miłością tak wielką jak miłość ojca lub

matki, zmiłował się nad nim i uwolnił go od grzechu; by wymazał, obmył i oczyścił go. Zawarta tu jest prawdziwa potrzeba człowieka: jedyne, czego potrzebuje człowiek, to uzyskanie przebaczenia, uwolnienia od zła i śmiertelnych skutków.

Człowiek wiele razy upada i musi przede wszystkim ufać miłosierdziu Bożemu, a Bóg jest większy od każdego, nawet największego ludzkiego grzechu i oczyszcza człowieka z niego „aż do korzenia”. Bóg, przebacząc, daje pewność, że nigdy nie opuszcza człowieka. Człowiek zaś, modląc się Dawidowym psalmem, oddaje hołd sprawiedliwości i świętości Boga. Dzięki przebaczeniu człowiek staje się nowym stworzeniem, wypełnionym Duchem Świętym, zdolnym do posłuszeństwa Bogu, stałości ducha i szczerego uwielbienia miłosierdzia Bożego, pełnym radości. Zaczyna nowe życie. Jeśli więc ktoś popada w grzech, winien wzniesć swe ręce do Boga, tak jak dziecko, które upadło, wyciąga rękę w kierunku ojca lub matki, prosząc, by mu pomogli powstać. Podobnie miłosierny Ojciec nie odmówi pomocy w powstaniu z upadku. Człowiek, któremu miłosierdzie Boże odpuściło grzechy, ma dzielić się przebaczeniem ze swymi bliźnimi, stając się świadkiem przebaczenia.

MIŁOSIERDZIE BOŻE UDZIELA POCIESZENIA

Papież poświęcił jedną katechezę dwom rozdziałom (Jr 30–31) Księgi Jeremiasza, zwanej księgą pocieszenia (Franciszek, 2016f). W niej miłosierdzie Boga „jawi się w całej swej zdolności napełniania otuchą i otwierania na nadzieję serc ludzi przygnębionych”. Jeremiasz pisze bowiem do Izraelitów, którzy żyli na zesłaniu, w obcej ziemi, i zapowiada im powrót do ojczyzny. Ten powrót umożliwia nieskończona miłość Boga Ojca, który nie opuszcza swych dzieci, lecz troszczy się o nie i je ocala. Na obcej ziemi Izraelici byli bez świątyni, nie mieli możliwości sprawowania kultu, dlatego wiara w dobroć Boga mocno osłabła. W tej sytuacji przygnębienia Jeremiasz zapowiada, że lud wygnany będzie mógł powrócić do swej ziemi i doświadczyć miłosierdzia Pana. Jest to wielka zapowiedź pocieszenia: Bóg nie jest nieobecny w dramatycznych sytuacjach człowieka, ale jest bliski i dokonuje dzieła zbawienia tych, którzy Mu zawierzają. Dlatego nie można poddawać się rozpacz, lecz należy trwać w pewności, że dobro pokonuje zło i że Pan otrze wszelką łzę i uwolni od wszelkiego lęku (Jr 31,3-4). To świadczy, że Pan jest wierny, nie opuszcza w przygnębieniu. Bóg kocha nieskończoną miłością, której nawet grzech nie jest w stanie powstrzymać i dzięki Niemu serce człowieka napełnia się radością i otuchą. Papież nawiązuje tutaj do uciekinierów z terenów wojennych konfliktów, którzy – mając w oczach ruiny swoich domów, w sercu lęk i często ból z powodu straty swych bliskich – próbują się udać gdzieś indziej, jednak zamyka się przed nimi drzwi i serca, i muszą czekać na granicy w chło-

dzie i głodzie. Z tego względu papież wyraził uznanie tym narodom i ich rządóm, którzy otwierają dla nich swe kraje. Papież zwraca uwagę, że nie tylko migranci doznają wygnania, lecz także każdy, kto doświadcza samotności, cierpienia, agonii i jest skłonny twierdzić, że Bóg go opuścił lub zapomniał o nim. Ci również potrzebują miłosierdzia w postaci pocieszenia.

Prorok Jeremiasz opisuje powrót ludu wygnanego czasownikiem, który znaczy „napływać”, „płynąć”. Powracający lud jest w tym ruchu niczym wezbrana rzeka, która płynie ku wyżynom Syjonu. Obraz ten wyraża, jak wielkie jest miłosierdzie Boga. Powrót wygnanych do ojczyzny, pełnych radości i uśmiechu, jest symbolem doświadczenia pocieszenia udzielanego przez miłosierdzie Boga sercom, które się nawracają. Zostają one obdarowane radością, pokojem, życiem nadprzyrodzonym i wiecznym.

MIŁOSIERDZIE A SPRAWIEDLIWOŚĆ

W bulli *Misericordiae Vultus* Franciszek poświęcił dwa punkty (20-21) relacji między miłosierdziem a sprawiedliwością. Podkreślił, że nie są one sobie przeciwne, ale są dwoma wymiarami tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo, aż do osiągnięcia swego szczytu w pełni miłości (20). Miłosierdzie nie sprzeciwia się więc sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, któremu „ofiaruje kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia” (21). W celu potwierdzenia, przytacza tekst Ozeasza (Oz 11,5-9), w którym prorok ukazuje postawę Boga wobec Izraela, który okazał się niewierny przymierz, oddalił się od Boga i stracił wiarę ojców, przez co zasłużył – według ludzkiej logiki – na karę czy wygnanie. Jednak po tej reakcji sprawiedliwości prorok ukazuje prawdziwe oblicze Boga, co Augustyn tak komentuje: „Łatwiej jest Bogu powstrzymać gniew, aniżeli miłosierdzie”, a papież dodaje: „Gniew Boga trwa przez chwilę, podczas gdy Jego miłosierdzie trwa na wieki” (21). Po czym papież dowodzi: „Jeśli Bóg zatrzymałby się na sprawiedliwości, przestałby być Bogiem i stałby się jak wszyscy ludzie, którzy przywołują szacunek dla prawa. Sprawiedliwość sama nie wystarczy, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie ze sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg przekracza sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie oznacza umniejszenia sprawiedliwości bądź uczynienia jej zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błędzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle, że to nie jest koniec, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją włącza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, w którym doświadcza się miłości, a ona jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości”. Takie

rozumienie papież podbudowuje wypowiedzią św. Pawła (Rz 10,3-4): „Ta Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem udzielonym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa zatem jest sprawiedliwością Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia” (21).

Papież wyraził przekonanie, że „wyrządza się wiele krzywdy Bogu i Jego łasce, kiedy przede wszystkim się twierdzi, że grzechy są karane Jego sądem, nie stawiając natomiast na pierwszym miejscu, że są odpuszczane przez Jego miłosierdzie. Musimy przedkładać miłosierdzie przed sąd, a w każdym przypadku sąd Boży będzie zawsze się odbywał w świetle Jego miłości” (Franciszek, 2015g).

JEZUS OBLCZEM MIŁOSIERNEGO OJCA

Papież Franciszek, chcąc przekonać, że jego nauczanie wpisane jest w tradycję Kościoła, zacytował św. Jana Pawła II, który uczył, że „miłosierdzie znajduje swój najwznioślejszy i najpełniejszy wyraz we Wcielonym Słowie. On objawia oblicze Ojca bogatego w miłosierdzie: mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam je wciela i uosabia” (DiMi). Podobnie Franciszek wielokrotnie i przy różnych okazjach mówił, że Jezus jest obliczem miłosierdzia Ojca (Franciszek, 2016g), że Jego słowa i gesty opisane w Nowym Testamencie są wcieleniem miłosierdzia czy wcielonym miłosierdziem Ojca (Franciszek, 2016h; 2016i). O ile Bóg jest miłosierdziem sprawczym (*effettiva*), o tyle w Chrystusie stało się ono miłosierdziem afektywnym (*affettiva*) – czułym, wrażliwym (Franciszek, 2016j). Komentując ofiarowanie Jezusa w świątyni, papież podkreślił, że Dziecię Jezus przyniosło nam miłosierdzie i czułość Boga; bo Jezus jest obliczem miłosierdzia Ojca (Franciszek, 2016k).

Chrystus niejednokrotnie wykazywał, że jest „żywym wyrazem miłosierdzia Ojca” (Franciszek, 2016l) przez to, że z całą dobrocią przyjmował grzeszników, którzy po ludzku biorąc, są nieprzyjaciółmi Boga; On podchodził do nich z dobrocią, miłował ich i przemieniał ich serca. Tak traktuje wszystkich grzeszników, także nas, bo każdy zaciągnął jakąś winę wobec Boga. Świadomość tego może wzbudzać zniechęcenie. Przychodzi jednak Chrystus, który dodaje otuchy, obdarza miłosierdziem, przebaczeniem. W taki sposób Bóg angażuje się, by być blisko wszystkich. Otwiera każdego na swoją miłość. Przez miłość i miłosierdzie Jezus wyraża zaangażowanie Boga, a to powinno wszystkich inspirować do zaangażowanego dawania odpowiedzi na Jego miłość, zwłaszcza w sytuacjach największej potrzeby, pragnienia nadziei, a więc wobec ludzi opuszczonych, poważnie upośledzonych, najciężiej chorych, umierających, niezdolnych do wyrażania

wdzięczności. W tych sytuacjach wierzący w Chrystusa niosą miłosierdzie Boże przez zaangażowanie swego życia w uczynki miłosierdzia. Widzimy choćby w tej katechezie, że papież, mówiąc o miłosierdziu Bożym, z zasady mówi o tym, że jest ono zobowiązaniem do naśladowania Boga miłosiernego, do dzielenia się nim z innymi, a w ten sposób do przemiany życia własnego i innych. Zachęca do obie-
rania stylu życia, który wyraża miłosierdzie Ojca.

Przemawiając do kapłanów w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, papież powiedział, że Serce Dobrego Pasterza jest nie tylko sercem, które ma miłosierdzie do nas, lecz jest samym miłosierdziem. Odbija się w Nim blask miłości Ojca; w Sercu Jezusa jestem pewien, że zostałem przyjęty i zrozumiany takim, jakim jestem; w Sercu, ze wszystkimi moimi ograniczeniami i moimi grzechami, smakuję pewności, że jestem wybrany i umiłowany. Wpatrując się w to Serce, odnawiam swą pierwszą miłość; pamiętam o tym, kiedy Pan mnie dotknął w duszy i mnie powołał, bym poszedł za Nim, przeżywam radość, że zarzuciłem sieci życia na Jego słowo (Łk 5,5) (Franciszek, 2016ł).

Przedstawiony przez Chrystusa wizerunek Dobrego Pasterza (Franciszek, 2016m), który bierze na ramiona zabłąkaną owieczkę, od zawsze symbolizuje troskę Jezusa o grzeszników i miłosierdzie Boga, który nie godzi się z utratą choćby jednego człowieka odkupionego Krwią Syna Bożego. Jezus opowiada tę przypowieść w kontekście dyskusji z uczonymi w Prawie, którzy odsuwają się od Niego ze względu na to, że zbliżał się do grzeszników. Byli dumni, wyniośli, uważali się za sprawiedliwych. Choć jest to niepojęte, to jednak nawet dziewięćdziesiąt dziewięć owiec nie może powstrzymać Dobrego Pasterza, by utrzymać Go zamkniętego w owczarni. Idzie na poszukiwanie zagubionej, bo „każda jest dla Niego ważna, a tamta jest w największej potrzebie, najbardziej jest opuszczona, najbardziej odrzucona i idzie jej szukać”. W ten sposób Chrystus objawia, że miłosierdzie jest stylem działania Boga, i temu miłosierdziu jest całkowicie wierny: nikt nie może Go odwieść od Jego woli zbawienia wszystkich ludzi. Bogu obca jest nasza aktualna kultura odrzucania; z tym nie ma On nic wspólnego, bo sam jest miłością i miłosierdziem. Ponadto papież podkreśla, że Pana można zawsze spotkać tam, gdzie jest zabłąkana owca, a nie tam, gdzie my uważamy, że Go znajdziemy. Z tych względów należy często rozważać tę przypowieść, gdyż we wspólnocie chrześcijańskiej zawsze kogoś brakuje, kto odszedł i pozostało po nim puste miejsce. Niekiedy jest to zniechęcające i wtedy grozi niebezpieczeństwo zamknięcia się w owczarni, gdzie będzie panował nie zapach owiec, lecz smród stęchlizny, a chrześcijanie będą cuchnąć stęchlizną zamknięcia. Tymczasem trzeba wychodzić na spotkanie misyjne z innymi, bo Bóg czeka do ostatniej chwili, a nie zamykać się w małych wspólnotach, uważając się za sprawiedliwych.

EWANGELIA MIŁOSIERDZIA

Papież określił Ewangelię księgą miłosierdzia Bożego. Opisuje ona to, co Jezus powiedział i uczynił, a to jest objawieniem miłosierdzia Ojca. Przekonuje, że każda choroba może znaleźć w miłosierdziu Boga skuteczną pomoc. Nie zatrzymuje się ono w oddali, lecz pragnie przyjść na spotkanie wszystkich bied i wyzwolić z wielu form niewolnictwa, jakie uciskają nasz świat. Pragnie dotrzeć do ran każdego człowieka, aby je uleczyć. Czyni to przez apostołów miłosierdzia. Oni to, posłani przez Jezusa Chrystusa, dotykają i okrywają czułością Jego ran obecnych dzisiaj w ciele i duszy wielu Jego braci i sióstr. Kiedy leczymy te rany, wyznajemy wiarę w Jezusa, czynimy Go obecnym i żywym, pozwalamy innym, aby namacalnie dotknęli Jego miłosierdzia, aby uznali Go Panem i Bogiem (J 20,28) (Franciszek, 2016n).

Ewangelia ukazuje, że Jezus zawsze okazywał i głosił miłosierdzie tłumom, które nauczał; leczył chorych, zbliżał się do ostatnich, przebaczał grzesznikom, objawiając w ten sposób bezgraniczną miłość otwartą na wszystkich, bez wykluczania kogokolwiek, a przeciwnie miłość czystą, bezinteresowną, absolutną, która osiągnęła swój szczyt w ofierze krzyżowej. (Franciszek, 2016o) Ewangelia opisuje dzieła Jezusa miłosiernego, jest „Ewangelią Miłosierdzia”. Opisuje, jak Jezus rozpoczyna swą mesjańską działalność od chrztu Janowego w Jordanie. Choć jest bez grzechu staje wśród grzeszników solidaryzując się z nimi. Po chrzcie niesie miłość Bożą, która zbawia; nie przyniósł nienawiści ani wrogości, lecz wielką miłość, serce otwarte dla wszystkich. Solidaryzował się z ostatnimi, głosząc im miłosierdzie Boże, które jest przebaczeniem, dawał radość i nowe życie. Jezus, Syn posłany przez Ojca, jest naprawdę początkiem czasu miłosierdzia dla całej ludzkości.

Słowami: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,11) Bóg Ojciec potwierdza, że „Serce Jezusa bije, by tak się wyrazić unisono z Sercem Ojca i Ducha, ukazując wszystkim ludziom, że zbawienie jest owocem miłosierdzia Bożego”. Słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34) świadczą o tym, że Jezus przedstawia miłosierdziu Ojca grzech świata – grzechy wszystkich ludzi; „wraz z grzechem świata wszystkie nasze grzechy zostają wymazane. Żaden człowiek nie jest wykluczony z tej ofiarnej modlitwy Jezusa. Zatem nie powinniśmy się obawiać uznać i wyznać, że jesteśmy grzeszni”. Wszyscy mają możliwość uzyskania przebaczenia od miłosierdzia Bożego, gdyż „każdy grzech został zanieiony przez Syna na krzyż. A kiedy go wyznajemy, skruszeni, zawierając się Jemu, bądźmy pewni, że zostaje nam przebaczony. Sakrament pojednania uobecnia dla każdego moc przebaczenia, która płynie z krzyża, i odnawia w naszym życiu łaskę miłosierdzia, którą Jezus dla nas pozyskał! Nie powinniśmy się obawiać naszych niedziwności: są w każdym z nas. Potęgą miłości Ukrzyżowanego nie zna przeszkód

i nigdy się nie wyczerpuje. A to miłosierdzie usuwa nasze niegodziwości”.

Ewangelia miłosierdzia ma moc, która przemienia, która wprowadza w serce Boga, która czyni nas zdolnymi do przebaczenia i patrzenia na świat z większą dobrocią. „Jeżeli przyjmujemy Ewangelię Ukrzyżowanego Zmartwychwstałego, całe nasze życie jest kształtowane przez moc Jego odnawiającej miłości”.

MIŁOSIERDZIE CHRYSTUSA DAJE PRZYSZŁOŚĆ

Historia powołania celnika Mateusza (Franciszek, 2016p), poborcy podatkowego na rzecz imperium rzymskiego, a tym samym powszechnie uważanego za grzesznika ukazuje, że Jezus nie oddala się od grzeszników, ale bywa w ich domach i siada z nimi przy stole, a przez to wskazuje, że oni również mogą stać się jego uczniami. Pokazuje grzesznikom, że nie patrzy na ich przeszłość, na sytuację społeczną, na to czy wypada czy nie, lecz otwiera przed nimi nową przyszłość. Wyraża to powiedzenie: „Nie ma świętego bez przeszłości i nie ma grzesznika bez przyszłości”. Jednak trzeba „odpowiedzieć na wezwanie sercem pokornym i szczerym”. Dlatego Kościół nie jest wspólnotą doskonałych, ale ludzi, którzy w pokorze uznają się za grzesznych i potrzebują przebaczenia. Świadczy to również o tym, że samo bycie chrześcijaninem nie czyni go nienagannym, gdyż wszyscy są grzesznikami, wszyscy popełniają grzechy. Życie chrześcijańskie jest szkołą pokory, która otwiera na łaskę.

Udzielenie odpowiedzi na wezwanie do łaski utrudnia poczucie bycia „sprawiedliwym”, kimś lepszym od innych, a więc wyniosłość i pycha. Nie pozwalają one uznać, że człowiek potrzebuje zbawienia, uniemożliwiają dostrzec miłosierne oblicze Boga i docenić wartości miłosierdnego postępowania. Jezus przychodzi i wzywa wszystkich do pójścia za sobą z miłością. Przychodzi jako dobry lekarz: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9,12). Uzdrawia z chorób, uwalnia od lęku, od śmierci, od opętania diabelskiego. To wszystko świadczy o tym, że Jezus nie wyklucza żadnego grzesznika, gdyż uzdrawiająca moc Boga nie zna ułomności, z których nie można by wyleczyć; to zaś powinno napełnić wiernych ufnością i otworzyć serce na Pana, aby wszedł i uzdrowił wewnątrz człowieka.

MIŁOSIERDZIE A POJEDNANIE

Chcąc ukazać miłosierdzie Boże jako pojednanie, papież wychodzi od stwierdzenia, że grzech jest odrzuceniem miłości Boga, zamknięciem się w sobie, łudzeniem się, że człowiek w nim człowiek znalazł większą wolność i autonomię

(Franciszek, 2016r). Jednak, oddalając się od Boga, traci cel, zaczyna się błąkać w życiu. Mówi się, że kiedy człowiek grzeszy, odwraca się do Boga plecami. Faktycznie, grzesznik staje się zapatrzony jedynie w siebie. Sądzi, że jest samowystarczalny, a przez to grzech coraz bardziej oddala go od Boga, do tego stopnia, że może powstać przepaść między człowiekiem i Bogiem. Mimo to Jezus jako dobry Pasterz nie zadowala się, dopóki nie odnajdzie zagubionej owcy (Łk 15,4-6). On odbudowuje most, który łączy ludzi z Ojcem i udziela życia wiecznego (J 10,15). Toteż św. Paweł, tak jak wołał do Koryntian, tak dzisiaj woła do wszystkich: „Pojednajcie się z Bogiem” (2Kor 5,20). Daje ku temu szczególną okazję Jubileusz Miłosierdzia – czas pojednania dla wszystkich.

Tym, którzy nie wiedzą, jak się pojednać z Bogiem, powinni służyć pomocą ludzie wierzący, a zwłaszcza kapłani, którzy pełnią „posługę jednania” (2Kor 5,18). Powinni być narzędziami Ducha Świętego, by tam, gdzie ktoś porzucił grzech, mogło obfitować miłosierdzie Boże (Rz 5,20). Nikt nie powinien pozostawać daleko od Boga z powodu przeszkód stawianych przez ludzi. Papież prosił zwłaszcza spowiedników, by nie piętrzyli trudności tym, którzy szukają pojednania z Bogiem. Spowiednik winien być ojcem, stoi bowiem na miejscu Boga Ojca. Powinien pomagać ludziom jednać się z Bogiem. Konfesjonał to nie sala tortur, przesłuchań, ale to miejsce, gdzie Ojciec przyjmuje tę osobę i przebacza. Rok Jubileuszu to czas sposobny, by ludzie odkrywali czułość (tenerezza) i bliskość Boga.

MIŁOSIERDZIE A PRZEBACZENIE

Podczas wizyty u Porcjunkuli w Asyżu z okazji 800-lecia uzyskania odpustu papież Franciszek mówił o przebaczeniu przez Boga grzechów ludziom, a potem o przebaczeniu wzajemnym, wychodząc od powiedzenia św. Franciszka: „Chcę was wszystkich posłać do nieba” (Franciszek, 2016s). Papież stwierdza, że z pewnością przebaczenie jest główną drogą do nieba. Tymczasem widzimy, jak trudno jest przebaczyć ludziom. Z tego względu wielkim darem jest Boże pouczenie o przebaczeniu, jakie spotykamy na kartach Ewangelii (Mt 18,21–35). Człowiek skrzywdzony często zadaje sobie pytanie: Dlaczego powinien przebaczyć? Dlatego że – odpowiada papież – „nam samym jako pierwszym przebaczone i to nieskończenie więcej”. Nie ma nikogo, komu by Bóg nie okazał przebaczenia, trzeba sobie tylko uświadomić zło popełnione i przebaczone przez Boga podczas spowiedzi. Jak Bóg przebacza człowiekowi, tak powinien on przebaczyć temu, kto mu wyrządził zło. Papież nazywa to czułym dotykiem serca przebaczącego i jest ono przeciwstawne powiedzeniu oraz postawie: Jeszcze ci odpłacę. Przebaczenie jest wprowadzeniem w życie słów modlitwy *Ojcze nasz*: „Odpuść nam nasze

winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6,12). Klękając u kratak konfesjonału, penitent powtarza słowa i gesty sługi z przypowieści: „Panie, miej cierpliwość nade mną”. Świadomy jest tego, że jest pełen wad i często popada w te same grzechy, a mimo to Bóg w swej nieskończonej cierpliwości niestrudzenie oferuje swoje pełne przebaczenie, kiedy Go o to penitent prosi. Po ojcowsku Bóg lituje się nad człowiekiem w swym miłosierdziu, odsyła go do domu ze spokojnym i pogodnym sercem, bo mu przebaczył i darował wszystko. Boże przebaczenie nie ma granic, wykracza ponad ludzką wyobraźnię i dociera do każdego, kto uznaje swój błąd i chce do Boga powrócić. Papież zapewnia, że Bóg nie męczy się udzielaniem przebaczenia, ale to my męczymy się, prosząc Go o nie (Franciszek, 2016i).

Niestety, często człowiek, obdarowany przez Boga przebaczeniem, stając wobec brata, który wyrządził mu jakieś zło, zachowuje się podobnie jak sługa z przypowieści: „Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: »Oddaj, coś winien«” (Mt 18,28). Jest to dramatyczny obraz ludzkich relacji: „Gdy my sami jesteśmy winni coś bliźnim, oczekujemy miłosierdzia; kiedy zaś jesteśmy wierzycielami, domagamy się sprawiedliwości”. Tak nie powinien reagować uczeń Chrystusa i nie może to być styl życia chrześcijańskiego. Jezus uczy przebaczenia bez żadnych ograniczeń: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy”. Na pierwszym miejscu stoi świadomość doświadczenia miłości Boga Ojca, a nie ludzkie roszczenia do sprawiedliwości. „Zatrzymanie się na nich uniemożliwiłoby w istocie uznanie siebie za uczniów Chrystusa, którzy uzyskali miłosierdzie u stóp krzyża jedynie na mocy miłości Syna Bożego”. Należy nie zapominać surowych słów, którymi kończy się przypowieść: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.

Papież wyraża nadzieję, że Rok Święty Miłosierdzia może prawdziwie odnowić Kościół i świat. Nikt z wierzących nie może się uchylać od zadania, jakim jest dawanie świadectwa w świecie o miłosierdziu. „Świat potrzebuje przebaczenia; zbyt wielu ludzi żyje zamkniętych w żalu i pielęgnuje nienawiść, gdyż nie są zdolni do przebaczenia, rujnując życie swoje i innych, zamiast znaleźć radość pogody ducha i pokoju”.

Słowo „przebaczenie” bywa dla mentalności światowej niezrozumiałe (Franciszek, 2016t). Jest bowiem owocem własnym, oryginalnym wiary chrześcijańskiej. Ten, kto nie potrafi przebaczać, nie poznał jeszcze pełni miłości. Tylko ten, kto naprawdę kocha, jest w stanie przebaczyć i zapomnieć o doznanej krzywdzie. Papież zapewnia, że „moc przebaczenia jest prawdziwym antidotum na smutek spowodowany przez urazy i żądzę zemsty. Przebaczenie otwiera na radość i pogodę ducha, ponieważ uwalnia duszę od myśli o śmierci, podczas gdy urazy i żądza zemsty podżegają umysł i rozdzierają serce odbierając mu spoczynek i po-

kój. Urazy i zemsta to zła rzecz”. Jak ważna jest Ewangelia przebaczenia i miłosierdzia, doświadczyli tego bardzo dobrze misjonarze; wiedzą, że może przynieść ludziom radość i pojednanie, sprawiedliwość i pokój (Franciszek, 2016u).

MIŁOSIERDZIE JAKO WSPÓŁCZUCIE

Komentując przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37) – człowieku pogardzanym przez Żydów, uważanym za odszczepieńca, obcego, poganina i nieczystego – papież wskazuje, że choć tak samo miał obowiązki jak kapłan i lewita, to jednak kiedy zobaczył poranionego człowieka, nie minął go, jak tamci dwaj, związani ze świątynią, ale „wzruszył się głęboko” (Franciszek, 2016w). Choć pozostali dwaj „widzieli” poranionego i porzuconego, to ich serca pozostały zamknięte i zimne. Natomiast „serce Samarytanina było zestrojone z sercem samego Boga”. W istocie „współczucie” jest zasadniczą cechą miłosierdzia Boga.

Zajęcie się przez Samarytanina rannym człowiekiem, pielęgnowanie go, zatroszczenie się o jego dalszą opiekę, uczy, że współczucie i miłość nie są abstrakcyjnymi uczuciami, lecz oznaczają zatroszczenie się o bliźniego, a nawet zapłacenie za to osobiście, zbliżenie się do drugiego, aż po utożsamienie się z nim: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego”. Na początku przypowieści dla kapłana i lewity bliźnim był umierający człowiek, a pod koniec Samarytanin, który się zajął potrzebującym. Przez to Jezus chce powiedzieć, że „sam możesz stać się bliźnim każdego człowieka w potrzebie, którego spotykasz, a będziesz nim, jeśli w sercu swym masz miłosierdzie, to znaczy, jeżeli posiadasz tę umiejętność współcierpienia z drugim człowiekiem. Miłosierny Samarytanin symbolizuje Chrystusa, który pochylił się nad nami, stał się naszym sługą i w ten sposób nas zbawił, abyśmy i my mogli kochać się nawzajem tak, jak On nas umiłował, w ten sam sposób”.

MIŁOSIERDZIE BOŻE PRZEMIENIA SERCE GRZESZNIKA

Komentując opowiadanie o spotkaniu w domu faryzeusza Szymona z anonimową grzeszną kobietą (Łk 7,36-50), papież zauważa, że gospodarz żywił takie oto przekonanie: ponieważ Bóg i grzech są radykalnymi przeciwieństwami, dlatego Jezus jako Boży prorok nie powinien „skażać” siebie przez danie przystępu do siebie kobiecie grzesznej (Franciszek, 2016x). Jednak Chrystus uczy rozróżnienia między grzechem a grzesznikiem: z grzechem nie można iść na kompromis, natomiast grzesznika – jak chorego – trzeba leczyć, a przez to lekarz musi się zbliżyć do

lekarza, a chory, żeby został uzdrowiony, musi uznać, że potrzebuje lekarza. Jezus pozwala wyrazić się miłosierdziu Bożemu. W faryzeuszu Szymonie widać obłudę uczonego w Prawie, a w jawno grzesznicy szczerość, pokorę, wiarę i nawrócenie, dlatego mówi do niej: „Odpuszczone są twoje grzechy” (w. 48). Kładzie w ten sposób kres jej izolacji, na jaką skazywał ją bezlitosny osąd faryzeusza i jego krajan.

Sytuacja o tyle się powtarza, że wszyscy są grzesznikami, a mimo to ulegają pokusie obłudy, uważania siebie za lepszych od innych, patrząc na grzechy innych i gorsząc się ich grzechami, a tymczasem należy patrzeć w prawdzie na swoje grzechy, upadki i błędy i kierować wzrok na Pana, który uwalnia od grzechu, wzrok, w którym jaśnieje moc Bożego miłosierdzia zdolnego przemienić serca. „Bóg objął wszystkich tą samą tajemnicą miłosierdzia i od Jego miłości, która zawsze nas uprzedza wszyscy uczymy się kochać Boga i bliźnich, czyli przekazywać to miłosierdzie na swych braci, wśród których żyjemy”.

TRIDUUM PASCHALNE OBJAWIENIEM BEZGRANICZNEJ MIŁOŚCI I MIŁOSIERDZIA

Triduum Paschalne objawia miłosierdzie Boże w sposób wyjątkowo wyrazisty, ponieważ uwidacznia, dokąd może posunąć się miłość Boga (Franciszek, 2016y). Kluczem do zrozumienia tej tajemnicy są słowa: „Umiłowawszy swoich na świecie do końca ich umiłował” (J 13,1), wskazując, że miłość Boża nie ma granic. Święty Augustyn wyraził to tak, że jest to miłość posuwa się „do końca bez końca”. Z miłości Bóg ofiaruje się cały każdemu człowiekowi i w niczym się nie oszczędza. Ta miłość, adorowana w Wielkim Tygodniu, nie zna przeszkód. Chrystus podziela cierpienia całej ludzkości i nieustannie jest obecny w wydarzeniach życia osobistego każdego człowieka. Triduum upamiętnia dramat miłości, która daje pewność, że Bóg nigdy nie opuszcza człowieka w próbach życia.

W Wielki Czwartek Jezus ustanawia Eucharystię, którą antycypuje swoją ofiarę na Golgocie. Umycie apostołom nóg świadczy, że czyni to z miłości i dla dobra ludzi. Eucharystia jest miłością, która wyraża się w służbie. Jest wzniosłą obecnością Chrystusa, który pragnie zaspokoić głód każdego człowieka, zwłaszcza ludzi najsłabszych. „Dając się nam jako pokarm, Jezus zaświadcza, że powinniśmy nauczyć się dzielić z innymi ten pokarm, aby stał się prawdziwą komunią życia z ludźmi, którzy są w potrzebie. On daje się nam i prosi nas, abyśmy trwali w Nim, żeby robić to samo”.

Kulminacyjnym wyrazem miłości jest Wielki Piątek. „Śmierć Jezusa, który na krzyżu zawiera się Ojcu, aby ofiarować zbawienie całemu światu, wyraża miłość darowaną aż do końca, nie mającą końca. Miłość, która pragnie ogarnąć

wszystkich, nikogo nie wykluczając. Miłość, która rozciąga się na wszystkie czasy i każde miejsce – niewyczerpane źródło zbawienia, z którego może czerpać każdy z nas, grzeszników. Skoro Bóg okazał nam swoją najwyższą miłość w śmierci Jezusa, to i my, odrodzeni przez Ducha Świętego, możemy i powinniśmy miłować się, jedni drugich”.

Wreszcie Wielka Sobota to dzień milczenia Boga, który inspiruje wierzących do zachowania milczenia, gdyż „Jezus złożony do grobu dzieli z całą ludzkością dramat śmierci. Jest to milczenie, które przemawia i wyraża miłość jako solidarność z opuszczonymi na zawsze, do których Syn Boży dociera, wypełniając pustkę, którą może wypełnić tylko nieskończone miłosierdzie Boga Ojca. Bóg milczy, ale z miłości. W tym dniu miłość – owa miłość milcząca – staje się oczekiwaniem życia w zmartwychwstaniu”. Ikoną Wielkiej Soboty jest Matka Boża, która w ciszy oczekiwała na zmartwychwstanie. Jej miłość nie wątpiła, ale „pokładała nadzieję w Słowie Pana, aż się objawi i zajaśnieje w dniu Paschy”. To wszystko jest jedną wielką tajemnicą miłości i miłosierdzia, a ludzkie słowa są ubogie i niewystarczające, by ją w pełni wyrazić, dlatego papież w celu wyrażenia tej wielkiej miłości cytuje dialog Jezusa z mistyczką, św. Julianą z Norwich.

DUCH ŚWIĘTY A MIŁOSIĘRDZIE

Papież Franciszek mówi dużo o miłosierdziu Boga Ojca i o miłosierdziu wcielonego Syna Bożego. Może zrodzić się pytanie: A co pisze o miłosierdziu Ducha Świętego? Co prawda nie ma specjalnej katechezy czy homilii na ten temat, jednak przynajmniej kilka razy wspomina o miłosiernym działaniu Ducha Świętego. I tak Jezus wraz z Duchem Świętym zasiewa w ludziach troskę o to, by zmienili dotychczasowe życie i stali się lepszymi. Trzeba iść za tą zachętą i nie stawiać oporu, bo jedynie wtedy, gdy wierni otwierają się na Jego miłosierdzie, znajdują prawdziwe życie i prawdziwą radość (Franciszek, 2016z). Innym razem zachęca kapłanów, by mieli świadomość, że sakrament pojednania jest prawdziwym miejscem działania Ducha Świętego. Mogą tego doświadczyć zarówno spowiednicy jak i penitenci; wszyscy mogą przekonać się o jedynej, ostatecznej i wiernej miłości, jaką żywi Bóg do swych dzieci, miłości, która nigdy nie rozczarowuje. Święty Leopold Mandič powtarzał, że „miłosierdzie Boga przewyższa wszelkie nasze oczekiwania” (Franciszek, 2016aa).

Duch, który jest Miłością, jest też Miłosierdziem, które działa w ludzkich sercach. Nie można stawiać przeszkód Jego ożywiającemu działaniu, ale należy podążać za Nim drogami, jakie wskazuje. Trzeba trwać z otwartym sercem, aby Duch Święty mógł je przekształcić i w ten sposób otrzymawszy przebaczenie,

pojednaniu oraz zanurzenie w ranach Chrystusa Pana, stawać się świadkiem radości wypływającej ze spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym i żyjącym w swym Kościele (Franciszek, 2016bb).

Papież życzył też pielgrzymom, by Duch Święty kierował ich krokami w okazywaniu miłosierdzia tym, którzy go potrzebują. Co więcej, by Duch Święty zapalił w nich pragnienie takiego stylu życia, jaki ukazał Chrystus, troszcząc się o najmniejszych, niosąc każdemu czułość i bliskość Boga (Franciszek, 2016h). Zaś pod koniec Roku Miłosierdzia papież modlił się, aby mocą Ducha Świętego Pan wspierał dobre postanowienia i uczynki co do ciała i co do duszy wobec tych, którzy ich potrzebują (Franciszek, 2016cc).

W czasie rekolekcji kapłańskich papież przypomniał, że kapłani, będąc znakiem i narzędziem miłosierdzia Bożego, nie mogą pozostawać beczynni, ale mają zakładać dzieła, instytucjonalizować, tworzyć kulturę miłosierdzia, która jest czymś więcej niż dobroczynnością. Kiedy ktoś zakłada takie dzieło miłosierdzia, widać, że Duch Święty od razu prowadzi je i powoduje jego rozwój. Posługuje się ludźmi, którzy wydawałoby się, że nie są do tego najwłaściwsi, bo są najubożsi, najbardziej pokorni i najmniej znaczący, którzy sami potrzebują tego przemieniającego miłosierdzia Bożego. Jednak tacy ludzie najlepiej pozwalają się formować i przygotowywać do spełniania posługi miłosierdzia prawdziwie skutecznej i owocnej, mając przy tym radosne poczucie, że są „sługami nieużytecznymi” (Franciszek, 2016dd).

MATKA MIŁOSIERDZIA

W nauczaniu papieża Franciszka spotykamy wiele wzmianek o Maryi, Matce Miłosierdzia. Orędzia, listy, przemówienia, homilie papież często kończy zawierzeniem słuchaczy Dziewicy Maryi, Matce Miłosierdzia. Stawiał Ją za przykład, zachęcał do naśladowania. Jednak oprócz tych kilkudziesięciu nawiązań do Matki Miłosierdzia poświęcił Jej długie teksty w bulli *Misericordiae Vultus*, w kilku homiliach i katechezach środowych.

We wspomnianej wyżej bulli zwrócił uwagę, że wszystko w życiu Maryi zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. „Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego, ponieważ wewnętrznie uczestniczyła w Jego miłości” (MiVu 24). Maryja „zachowała w swym sercu Boże miłosierdzie w doskonałej syntonii ze swoim synem Jezusem”.

Pieśń pochwalna Matki Bożej odśpiewana na progu domu św. Elżbiety opiewa Boże miłosierdzie, które rozciąga się „z pokolenia na pokolenie” (Łk 1,50).

Do tych pokoleń należą wszyscy i wszyscy winni traktować te słowa jako pocieszenie i wsparcie, podczas gdy przekraczać będą Drzwi Święte, aby otrzymać owoce miłosierdzia Bożego.

Stojąc pod krzyżem wraz z apostołem Janem, stała się świadkiem słów miłosiernego przebaczenia, jakie wyszły z ust Jej Syna. Usłyszała najwyższy akt przebaczenia udzielony tym, którzy Go ukrzyżowali. Ten akt ukazuje, jak dalece może sięgać Boże miłosierdzie. Maryja potwierdziła, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo.

Już od starożytności chrześcijański lud Boży modli się do Niej słowami modlitwy *Salve Regina*, prosząc, aby nigdy nie przestała zwracać ku swym dzieciom miłosiernych oczu, a przeciwnie, by uczyniła je godnymi kontemplacji oblicza miłosiernego swego Syna Jezusa. Tak więc wspomniana pieśń wzbogaca ducha *Magnificat*. Jeszcze mocniej uświadamia wiernym, że Maryja jest Matką miłosierdzia, życiem, słodyczą i naszą nadzieją.

MATKA PRZEBACZENIA

Zapewne najbardziej głęboką teologicznie homilię o Matce Miłosierdzia wygłosił Franciszek z okazji otwarcia Drzwi Świętych w Bazylice Santa Maria Maggiore (Franciszek, 2016t). Rozpoczął je od słów starego hymnu *Salve Mater Misericordiae*: „Bądź pozdrowiona, Matko miłosierdzia, Matko Boga i Matko przebaczenia, Matko nadziei i Matko łaski, Matko pełna świętej radości”. To syntetyzujące wiare wezwanie wielu pokoleń, które zwracały swój wzrok na ikonę Maryi i prosiły Ją o wstawiennictwo, wzywały Ją przede wszystkim tytułem Matki Miłosierdzia. Także dzisiaj ci, którzy przekroczyli Drzwi Miłosierdzia i zanurzyli się w miłości miłosiernej Ojca, mogą wyruszyć w świat pewni, że będzie im towarzyszyć Maryja. „Jest Ona Matką Miłosierdzia, ponieważ porodziła w swoim łonie samo oblicze miłosierdzia Bożego, Jezusa, Emanuela, oczekiwanego przez wszystkich ludzi »Księcia Pokoju« (Iz 9,5). Syn Boży, który stał się ciałem dla naszego zbawienia, dał nam swoją Matkę, która wraz z nami pielgrzymuje, aby nigdy nas nie zostawić bez opieki na drodze naszego życia, zwłaszcza w chwilach niepewności i cierpienia. Maryja jest Matką Boga, jest Matką Boga, który przebacza, który obdarza przebaczeniem, i dlatego można powiedzieć, że jest Matką przebaczenia”.

Jest Ona Matką przebaczenia, gdyż u stóp krzyża zobaczyła swego Syna, który ofiarował całego siebie i w ten sposób dał świadectwo, co to znaczy kochać tak, jak kocha Bóg. Usłyszała słowa, które zrodziły się być może z tego, czego Go sama uczyła: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Dzięki

temu Maryja stała się dla wszystkich ludzi Matką przebaczenia. Za przykładem Jezusa i wspomagana Jego łaską była w stanie przebaczyć tym, którzy zabijali Jej niewinnego Syna. W ten sposób uczy Kościół, że ma obejmować przebaczeniem wszystkich, którzy o to proszą. Matka przebaczenia przekonuje, że przebaczenie ofiarowane na Golgocie jest bezgraniczne. Nie mogą go ograniczać regulacje prawne ani racjonalizm światowy. „Przebaczenie Kościoła musi być równie szerokie, jak przebaczenie Jezusa na krzyżu i Maryi u jego stóp”. Nie ma innej możliwości. Aby to wprowadzać w życie, Duch Święty uczynił apostołów skutecznymi narzędziami przebaczenia, by to, czego dokonał Jezus przez swą śmierć, dotarło do każdego człowieka, w każdym miejscu i w każdym czasie (J 20,19-23).

Hymn maryjny, na którym papież oparł swe rozważanie, zwraca się też do Maryi: „Matko nadziei i Matko łaski, Matko świętej radości”. Wszystkie te trzy dobra są darami Chrystusa. Udziela ich Maryja na prośbę wiernych dając nam Chrystusa, a wraz z Nim przebaczenie, które odnawia życie, które pozwala człowiekowi wypełniać wolę Bożą i które wypełnia je prawdziwym szczęściem. Równocześnie ta łaska otwiera serce, aby patrzeć na przyszłość z radością człowieka żywiącego nadzieją. Mówi o tym także Ps 51,14: „Przywróć mi radość z Twojego zbawienia”.

Papież dość często przytaczał słowa św. Leopolda Mandiccia, jakie kierował on do cierpiących: „Mamy w niebie serce Matki. Dziewica, nasza Matka, która u stóp krzyża doświadczyła wszelkiego możliwego cierpienia, jakiego może doświadczyć stworzenie ludzkie, rozumie nasze trudności i nas pociesza”. Życzy więc pokoju, by Maryja była zawsze Ucieczką grzeszników i Matką Miłosierdzia i by wspierała i prowadziła podstawową posługę pojednania (Franciszek, 2016aa).

KANA OBJAWIENIEM MIŁOSIERNEGO SERCA MARYI I JEZUSA

Całe Orędzie na Światowy Dzień Chorego (Franciszek, 2015h) Franciszek oparł na opisie cudu w Kanie Galilejskiej, którego Jezus dokonał na prośbę Maryi. Prośba Maryi, podszeptana przez Ducha Świętego Jej macierzyńskiemu sercu, ujawnia nie tylko mesjańską moc Jezusa, lecz także Jego miłosierdzie. W trosce Maryi o nowożeńców, a przez to o wszystkich wiernych w Kościele, odzwierciedla się czułość Boga wobec człowieka. Papież zauważa, że „uczta weselna w Kanie jest ikoną Kościoła; w centrum stoi miłosierny Jezus, który czyni znak; wokół Niego są uczniowie, załączek nowej wspólnoty; blisko Jezusa i Jego uczniów jest Maryja, Matka opatrnościowa i prosząca, której prośbom nie odmawia Jej Syn. Papież do tego dodaje piękny komentarz: „Ileż nadziei dla nas wszystkich w tym wydarzeniu! Mamy Matkę, której oczy są czujne i dobre jak oczy Syna; Jej ma-

cierzyńskie serce jest pełne miłosierdzia, jak On; Jej ręce chcą pomagać, jak ręce Jezusa, które łamały chleb dla łaknących, które dotykały chorych i ich uzdrawiały. Napełnia nas to ufnością i otwiera na łaskę i miłosierdzie Chrystusa. Wstawiennictwo Maryi pozwala nam zaznać pociechy, za którą apostoł Paweł błogosławi Boga – Ojca miłosierdzia i Boga wszelkiej pociechy, który nas pociesza w każdym naszym ucisku” (2Kor 1,3-5). Maryja jest Matką pocieszenia, która pociesza swe duchowe dzieci.

Słudzy, którzy napełnili stągwie wodą, „okazują Matce Chrystusa posłuszeństwo, wyrażają Jej ufność i wykazują szybko i dobrze to, o co są proszeni, bez narzekania, bez kalkulacji”. W ten sposób są wzorem dla wszystkich, którzy posługują chorym i cierpiącym. Jeśli będą słuchać głosu Tej, która mówi także do nich „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, Jezus zawsze będzie przemieniał wodę ludzkiego życia w wyborne wino.

Kończąc ten list, życzył wszystkim cierpiącym, by ich ożywił duch Maryi, Matki Miłosierdzia, a „ze słodyczy Jej spojrzenia, abyśmy potrafili wszyscy odkryć radość z czułości Boga” (MiVu 24) i aby Ona odzwierciedlała się w naszych sercach i naszych gestach. Zachęcał też, aby powierzać wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny lęki i utrapienia wraz z radościami i pociechami. Winni się wszyscy do Niej zwracać w modlitwie, by kierowała na każdego swe miłosierne oczy, zwłaszcza w chwilach bólu i by każdy za Jej sprawą był godny kontemplować dziś i na wieki Oblicze Miłosierdzia, Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Zresztą myśl przewodnia orędzia brzmiała: zawierzamy się Jezusowi miłosiernemu jak Maryja.

WPATRYWAĆ SIĘ W MIŁOSIERNY WZROK MARYI

Papież Franciszek poświęcił Maryi Matce Miłosierdzia długi passus swej medytacji do kapłanów (Franciszek, 2016i). Ukazał Ją jako przyjmującą miłosierdzie, a dzięki temu będącą źródłem miłosierdzia. Przyjęła Boże miłosierdzie w sposób prosty i doskonały i tak samo je szerzyła. Jej wolne „tak” na łaskę Bożą całkowicie kontrastuje z grzechem, który zaprowadził syna marnotrawnego donikąd. Ona niesie w sobie miłosierdzie, które jest jednocześnie tak bardzo Jej własne, a zarazem tak bliskie ludzkiej duszy i tak bardzo eklezjalne. Maryja zdradza w *Magnificat*, że umie spojrzeć na siebie z dobrocią w swej małości i potrafi dostrzec, jak miłosierdzie Boże dosięga wszystkie pokolenia. Potrafi dostrzec dzieła, jakie to miłosierdzie objawia i czuje się „przyjęta” przez nie wraz z całym Izraelem. Zachowuje pamięć o obietnicy nieskończonego miłosierdzia Bożego wobec swego ludu. To jest Jej *Magnificat* całego serca, a nie dziurawego, które widzi historię i każdą osobę z macierzyńskim miłosierdziem.

Papież wyznał, że w czasie prywatnej modlitwy, wpatrzony w oblicze Dziewicy w Guadalupe, modlił się za kapłanów, by byli dobrymi sługami Chrystusa. Kontemplował długo tajemnicę spojrzenia Maryi, Jej czułość i słodycz, które wlewają odwagę, by oddać się działaniu miłosierdzia Bożego. Maryja patrzy na modlących się do Niej tak, że człowiek czuje się jak dziecko wzięte w Jej ramiona. Uczy, że „jedyną siłą zdolną zdobyć serce ludzi jest czułość Boga. To, co zachwyca i przyciąga, to, co zgina i zwycięża, to, co otwiera i uwalnia od więzów, to nie narzędzia lub twardość prawa, lecz słabość wszechmocy miłości Bożej, to nieodparta siła Jego słodyczy i nieodparta obietnica Jego miłosierdzia” (te słowa wypowiedział papież wcześniej w przemówieniu do biskupów Meksyku, 13 lutego 2016 r.). Ludzie szukają w oczach Maryi „łona, w którym ludzie, wiecznie osieroceni i wydziedziczeni, szukają opieki, domu”. A to jest związane z Jej sposobem spojrzenia: przestrzeń, jaką Jej oczy otwierają jest to łono, a nie trybunał lub porady „zawodowe”.

Papież radził kapłanom, by w chwilach, gdy ich spojrzenie staje się twarde z powodu przepracowania, zmęczenia, kiedy ludzie ich męczą i nie doświadczają radości bycia z nimi, zatrzymali się przed obrazem Matki Bożej i popatrzyli na Nią, ale oczami ludzi maluczkich, którzy żebrzą o to, by się do Niej przytulić. Wtedy Ona oczyści ich spojrzenie z wszelkiej „katarakty”, która nie pozwala dostrzec Chrystusa w duszach, uzdrowi ich z wszelkiej krótkowzroczności, która czyni męczącymi potrzeby ludzi należących do Słowa Wcielonego, z wszelkiego patrzenia pobieżnego, które traci z pola widzenia szczegóły dotyczące „maluczkich, gdzie chodzi o rzeczywistości ważne z życia Kościoła i rodziny. Spojrzenie Maryi naprawdę leczy”.

Drugie spojrzenie na Maryję wiąże się z Jej płaszczem utkanym w sanktuarium w Guadalupe. Maryja obserwuje człowieka „tkając” – widząc, jak może łączyć ku dobremu wszystkie sprawy, jakie ludzie do Niej przynoszą. Także miłosierdzie Boże nie maluje jakby od zewnątrz twarzy człowieka jako dobrej, nie robi fotoshopu, ale „tka” z nici naszej nędzy, grzechu, łączy miłością Ojca i tak nas „tka”, że dusza odnawia się, nabywając swego prawdziwego wyrazu, jakim jest obraz Jezusa.

Trzeci sposób, w jaki Maryja patrzy – to spojrzenie uważne i wnikliwe. Maryja obserwuje z uwagą, oddaje się temu całkowicie, angażuje się w pełni na rzecz tego, kogo ma przed sobą, jak matka, która wsłuchuje się w swe dziecko, które jej coś opowiada. Maryja zachowuje spojrzenia tych, którzy Ją kontemplują, wpatruje się w oblicza tych, którzy Ją spotykają. W ten sposób uczy swych czcieli, by nie byli nieprzenikalni na spojrzenia napotkanych ludzi, gdyż oznacza to, że tacy kapłani są zamknięci w sobie. Trzeba zachować w sobie obraz twarzy

człowieka, z którym się rozmawia. Jeśli ksiądz tego nie czyni, wówczas nie potrafi mówić ludziom o Bogu, gdyż nie odczytuje ludzkich cierpień, nie zdaje sobie sprawy z ich potrzeb i niczego im nie może dać. Tylko wtedy można przekazać Boże bogactwo, jeśli się dostrzega małość tych, którzy o coś proszą.

Maryja potrafi patrzeć w sposób integralny, pełny, łącząc wszystko: naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nie ma spojrzenia wybiórczego: miłosierdzie potrafi widzieć całościowo i odnajduje to, co jest konieczne. Jak to było w Kanie Galilejskiej, gdzie była zdolna współczuć uprzedzająco i wyczuć brak wina w czasie święta zaślubin i prosi Jezusa, by temu zaradził i to tak, żeby nikt tego nie zauważył; w ten sposób mogą księża rozumieć swe życie kapłańskie, jako „antycypowane przez miłosierdzie” Maryi, która przewidując ludzkie braki, przewidziała to, co mają. Jeśli w kapłanach jest trochę dobrego wina to nie dzięki ich zasługom, lecz przez Jej „uprzedzające miłosierdzie”, o którym śpiewa w *Magnificat*; jak Pan spojrział na Jej małość i wspominał na Jej miłosierdzie, które rozciąga się z pokolenia na pokolenie nad ubogimi i uciśnionymi (Łk 1,46-55). Odczytanie historii przez Maryję jest odczytaniem jej jako historii miłosierdzia.

Papież zachęca kapłanów, by w chwilach ciemności, trudności, dezorientacji, wpatrywali się w Maryję, więcej, pozwolili Jej patrzeć na siebie i trwać przy Niej w ciszy. Jej oczy miłosierne najlepiej wchłaniały miłosierdzie Boże. One też pozwalają dostrzec działanie miłosierdzia Bożego w historii ludzi i odkrywać Jezusa w ich twarzach. W Maryi odnajdujemy ziemię obiecaną – królestwo miłosierdzia odnowione przez Pana – które przychodzi już w tym życiu, po wygnaniu, na jakie skazuje człowieka grzech. Papież opowiedział, że ma obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, które w jednym ręku trzyma tablicę przykazań, a drugą trzyma się płaszcz Maryi – także Jezus trzymał się płaszcz Maryi. Zakonnicy mówią, że w chwilach burz duchowych trzeba uciekać pod płaszcz Madonny. Podobnie winien czynić każdy kapłan: starać się, by Ona uchwyciła go za rękę i i sam powinien trzymać się mocno Jej płaszcz. Pierwsza antyfona maryjna na Zachodzie to *Sub tuum presidium (Pod Twą obronę)* mówi o ucieczce pod płaszcz Maryi. Nie trzeba się tego wstydzić – zachęcał papież. Trzeba pozwolić się nim okryć i nawet sobie pod nim popłakać. Jeśli kapłan potrafi to uczynić, to choćby był grzeszny, jest dobrym kapłanem. Może powiedzieć: „Panie, spojrzaleś na mnie z dobrocią, na pokorę i uniżenie Twego sługi, szczęśliwy jestem, że mi przebaczyłeś. Twoje miłosierdzie okazywane świętym i całemu ludowi dotknęło także mnie. Wystarczy mi, by Twa Matka wzięła mnie za rękę, okryła płaszczem i trzymała blisko swego serca. Pamiętaj o mnie w swoim miłosierdziu”.

KOŚCIÓŁ SZAFARZEM BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Kościół jest przede wszystkim wspólnotą, która żyje dzięki miłosierdziu Chrystusa; zawsze czuje się wybrany i strzeżony przez Jego miłosierną miłość. Z tej miłości Kościół czerpie styl swego posłannictwa, żyje nią i ukazuje ją narodom w pełnym szacunku dialogu ze wszystkimi kulturami i przekonaniem religijnymi (Franciszek, 2016u).

W bulli ogłaszającej Rok Miłosierdzia papież podkreśla, że Kościół ma misję głoszenia miłosierdzia Boga, które jest bijącym sercem Ewangelii i ma dotknąć serce i umysł każdego człowieka. Kościół jako Oblubienica Chrystusa czyni swoim postawę Syna Bożego, który okazywał miłosierdzie wszystkim, nie pomijając nikogo. Zwłaszcza w czasie nowej ewangelizacji Kościół podejmuje głoszenie i czynienie miłosierdzia z nowym entuzjazmem i nowym zaangażowaniem duszpasterskim, gdyż jest to kluczowe dla jego wiarygodności w świecie. „Język Kościoła i jego gesty powinny przekazywać miłosierdzie tak, aby wejść w głębię serc ludzi i sprowokować ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca” (MiVu 12). Pierwszą prawdą głoszoną przez Kościół jest miłość Chrystusa, która wyraziła się w oddaniu siebie i przebaczeniu grzechów. Tej miłości ofiarniczej i przebaczącej grzechy człowiekowi Kościół czyni się służą i pośrednikiem wobec ludzi i to nie jakiś Kościół odległy, ale każda wspólnota Kościoła powinna stać się oazą miłosierdzia. Wzywa do tego sam Chrystus: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Dlatego program Roku Jubileuszowego: miłosierni jak Ojciec; program na całe życie, trudny, ale zarazem bogaty w radość i pokój. Aby go realizować i być zdolnym do miłosierdzia trzeba najpierw nastawić się na słuchanie i kontemplację słowa Bożego, bo tylko wtedy można przyjąć miłosierdzie Boże jako własny styl życia (MiVu 13).

Kościół nie może nie być sakramentem miłosierdzia Boga w świecie, w każdym czasie i dla całej ludzkości. Z tego względu każdy chrześcijanin jest wezwany do dawania świadectwa o miłosierdziu, a dokonuje się to na drodze świętości, czego przykładem są święci, którzy napełniwszy swe serca miłosierdziem Boga stali się miłosierni (Franciszek, 2016ee).

Papież otworzył Drzwi Święte i zarządził, by tak było w całym Kościele, aby „Kościół był w świecie żywym znakiem miłości i miłosierdzia Ojca” (Franciszek, 2015c). Kościół powszechny złożony z Kościołów partykularnych jest jednym Kościołem Chrystusa, który założył, za który złożył siebie w ofierze i który żyje komunią z Bogiem. Ta tajemnica komunii czyni Kościół znakiem miłości Ojca, rośnie i dojrzewa w ludzkich sercach, kiedy miłość, którą rozpoznajemy w krzyżu Chrystusa i w której się zanurzamy, sprawia, że kochamy tak, jak sami zostaliśmy umiłowani przez Niego. Jest to miłość bezgraniczna, której obliczem jest przeba-

czenie i miłosierdzie. „Miłowanie i przebaczenie są konkretnymi i widzialnymi znakami, że wiara przemieniła nasze serca i pozwala nam wyrażać w sobie życie samego Boga. Miłowanie i przebaczenie tak, jak Bóg miłuje i przebacza jest programem życia człowieka wierzącego”.

„W naszej epoce głębokich przemian Kościół jest wezwany do wnoszenia swojego szczególnego wkładu poprzez uwidacznianie znaków obecności i bliskości Boga”. Kontemplując zaś miłosierdzie Boże, które przekracza wszelkie ludzkie granice i jaśniej nad mrokami grzechu, musimy stać się świadkami bardziej przekonanymi i przekonującymi. Rok Święty jest po to, by żyć miłosierdziem (Franciszek, 2015f). Ponadto Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia jest sprzyjającym momentem dla Kościoła, by się nauczyć wybierać „to, co Bogu najmilej” i by nie ulegał pokusie myślenia, że istnieje coś innego, co jest ważniejsze, priorytetowe. Nic nie ma ważniejszego od wyboru „tego, co Bogu najmilej”, a więc Jego miłosierdzia. Wiąże się z tym odnowienie instytucji i struktur Kościoła jako środka prowadzącego do doświadczenia w sposób żywy i ożywiony miłosierdzia Bożego, bo ono sprawi, że Kościół będzie owym miastem położonym na górze, które nie może się ukryć (Mt 5,14). „Jaśniej tylko Kościół miłosierny!” Nie można nawet na chwilę zapomnieć, że miłosierdzie jest „tym, co Bogu najmilej”, gdyż wtedy każdy wysiłek byłby próżny, wówczas stalibyśmy się niewolnikami naszych instytucji i struktur.

Komentując umycie przez Chrystusa w Wieczerniku stóp apostołom (J 13,12.14), papież podkreślił, że Jezus wskazał przez to, iż ich powołanie polega na służbie; sam zresztą Chrystus zastosował do siebie tytuł „Sługi Bożego” (Franciszek, 2016ff). Chciał ich nauczyć, że nowe przykazanie, jakim jest miłość, a tym samym miłosierdzie, jest służbą; służeniem innym ludziom przez modlitwę, przebaczenie, dzielenie się dobrami materialnymi, darami otrzymanymi od Ducha Świętego, poświęcanie się osobom potrzebującym; wszystko to jest stylem życia, jaki Bóg sugeruje nawet niechrześcijanom jako drogę prawdziwego człowieczeństwa.

MIŁOSIERDZIE A MISJA

Papież Franciszek, chcąc ukazać ścisłą więź między miłosierdziem a misją (Franciszek, 2016gg) cytuje słowa św. Jana Pawła II: „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie [...] i kiedy ludzi przybliża do [...] źródeł miłosierdzia” (DiMi 13). Zachęcając do głoszenia miłosierdzia papież Franciszek nawiązuje do przeżywania jakiejś dobrej nowiny lub dobrego wydarzenia; wówczas człowiek czuje potrzebę dzielenia się z innymi, przekazywania jej dalej. Podobnie radość z tego, że zostaliśmy obdarowani Bożym miłosierdziem

winną inspirować do przekazywania go. „Wręcz konkretnym znakiem tego, że naprawdę spotkaliśmy Jezusa, jest radość, jaką odczuwamy, gdy mówimy o Nim także innym. Nie jest to »uprawianie prozelityzmu«, ale przekazywanie daru; daję ci to, co mnie sprawia radość”. Widać to u Andrzeja Apostoła, który, spotkawszy Jezusa, dzieli się tą radością z bratem Piotrem (J 1,40-42), czy u Filipa, który z kolei powiadomił Natanaela. Spotkanie z Jezusem to spotkanie z miłością, która przemienia i czyni zdolnym do przekazywania mocy, jaką nas obdarza. Przypomina, że przez chrzest każdy staje się Christoforo – czyli tym, który niesie miłosierdzie Chrystusa. Ponadto miłosierdzie otrzymane od Ojca nie jest udzielane w celu prywatnego pocieszenia, lecz czyni wiernych narzędziami, mającymi innym zanieść ten dar pociechy. „Istnieje zadziwiający związek między miłosierdziem a misją. Życie miłosierdziem czyni nas misjonarzami miłosierdzia, a bycie misjonarzami pozwala nam wzrastać coraz bardziej w miłosierdziu Boga”. To zaś poszerza ludzkie serca i pomaga przyjąć miłosierdzie, które z kolei przyjmuje wszystkich.

MIŁOSIERDZIE TROSKĄ O UBOGICH

Omawiając biblijne jubileusze obchodzone co 50 lat (Kpł 25,9-10.13) papież zwrócił uwagę, że miały one charakter „powszechnego umorzenia”, które umożliwiało powrót do pierwotnego stanu przez przekreślenie wszelkiego długu, zwróceniu ziemi i daniu możliwości cieszenia się na nowo wolnością właściwą członkom lud Bożego (Franciszek, 2016hh). Przepisy służyły wyzwoleniu z nędzy i nierówności, gwarantując godne życie dla wszystkich i sprawiedliwy rozdział ziemi, na której można było mieszkać i z której można było czerpać środki do życia. Był to zatem jubileusz miłosierdzia, bo zabiegano o dobro potrzebującego brata. Z takiego rozumienia jubileuszu papież wyprowadza praktyczny wniosek: „Jeżeli jubileusz nie dociera do kieszeni, nie jest prawdziwym jubileuszem”.

Papież zwraca też uwagę na to, że Stary Testament potępia lichwiarstwo (Kpł 25,35-37). Niestety, i dzisiaj uprawia się lichwę; nie należy zapominać, że jest ona grzechem ciężkim, wołającym o pomstę do nieba, gdyż przynosi wiele cierpienia i niepokoju rodzinom, prowadzi do depresji, samobójstw. Rok Jubileuszowy otwiera na dzielenie się, a więc na miłosierdzie. Jeśli oczekuje się miłosierdzia od Boga, trzeba samemu świadczyć miłosierdzie. Jest to budowanie społeczeństwa, w którym nie ma dyskryminacji, a jest oparte na solidarności rozdzielającej zasoby na zasadach braterstwa i sprawiedliwości.

Luter wielokrotnie pytał, gdzie może znaleźć miłosiernego Boga (Franciszek, 2016ii). Okazało się, że znalazł Go w Radosnej Nowinie Jezusa Chrystusa, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Dalej Franciszek dodaje od

siebie, że jeśli ktoś chce znaleźć Boga, winien szukać Go w pokorze, w ubóstwie, tam, gdzie jest ukryty: w potrzebujących i to najbardziej, w chorych, głodnych, uwięzionych. Tego uczy przykład Maryi i Józefa, tego uczy Chrystus w mowie sądowej (Mt 25,35-36) (Franciszek, 2015i).

Otwierając Drzwi Święte dla Caritas papież wyraża pragnienie, by Duch Święty otworzył serca wszystkich rzymian i ukazał im, jaka jest droga prowadząca do zbawienia. A jest nią nie droga bogactwa czy władzy, próżności, pychy i zarozumiałości, lecz droga pokory. Najubożsi, chorzy, więźniowie, grzesznicy, jeśli podejmą pokutę, wyprzedzą sprawiedliwych do nieba, bo to oni mają klucz do niego. Toteż każdy winien poczuć się odrzuconym, by odczuł potrzebę pomocy Bożej. Ten, kto praktykuje dobroczynność, pozwala się objąć miłosierdziu Bożemu; bo pomagając odrzuconym i potrzebującym, sam ma możliwość poczuć się takim. Bóg jest zraniony miłością i dlatego może zbawić wszystkich.

Istotnym aspektem miłosierdzia jest także jałmużna (Franciszek, 2016jj). Słowo to pochodzi z języka greckiego i oznacza po prostu miłosierdzie. Toteż jałmużna powinna nieść z sobą całe bogactwo miłosierdzia i wyrażać się na wiele sposobów, jak zresztą samo miłosierdzie. Nic dziwnego, że Biblia nieustannie przypomina człowiekowi religijnemu o jego obowiązku składania ofiary i dawaniu jałmużny, do tego stopnia, że w centrum orędzia jest troska o ubogich; jak refren powracają: potrzebujący, wdowy, sieroty, ubodzy, cudzoziemcy. „Chętnie mu udziel, niech serce twe nie boleje, że dajesz” (Pwt 15,10). Oznacza to, że ofiara miłosierdzia nie może wywoływać u ofiarodawcy żalu, lecz ma wzbudzać radość. Znacząca jest też zachęta Tobiasza skierowana do syna: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga” (Tb 4,7-8). Jezus kładzie nacisk na dyskrecję, przestrzega przed ostentacyjnym udzielaniem jałmużny: „Niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa” (Mt 6,3). Papież dodaje od siebie: jałmużnik winien mieć zdolność do zatrzymania się i spojrzenia w oczy osobie proszącej o pomoc. Oprócz datku ważne jest, by się zatrzymać, poświęcić nieco szczerzej uwagi, porozmawiać, zobaczyć, co najbardziej dręczy tego ubogiego. Ponadto jałmużna ma oznaczać oddanie czegoś, co człowieka kosztuje tak, by to była ofiara; rodzice winni wychowywać dzieci do dawania jałmużny w taki sposób, by szcudrze dzieliły się tym, co mają.

„Miłosierdzie jest sercem Boga. Dlatego powinno być sercem wszystkich dzieci Bożych, które szczególnie mocno bije tam, gdzie godność ludzka jest zagrożona. Jezus przestrzega: Miłość wobec innych – cudzoziemców, chorych, więźniów, bezdomnych, a nawet wrogów – to jednostka miary Boga osądzającego ludzkie działania” (Franciszek, 2016kk). Od tego zależy wieczne zbawienie. Świadczą o tym: wezwanie św. Pawła skierowane do chrześcijan w Rzymie, by

plakali z tymi, którzy płaczą (Rz 12,15); zapewnienie św. Jana, że nie może trwać miłość Boża w kimś, kto zamyka swe serce przed bliźnim, który cierpi niedostatek (1J 3,17; Jk 2,15-16).

Papież, przemawiając do kapłanów, kładł im mocno do serca, by troszczyli się o ubogich (Franciszek, 2016dd). Mówiąc o tej trosce, wspomniawszy słynne zdanie św. Róży z Limy, zacytowane także w KKK 2449: „Kiedy służymy ubogim i chorym, jesteśmy dobrą wonią Chrystusa”. Kościół od samego początku i przez całą swą historię zajmował się ubogimi, co wynika choćby ze słów św. Pawła, że apostołowie Piotr, Jakub i Jan prosili Pawła, by pamiętać o ubogich (Ga 2,10). Słowa te przypominają papieżowi prośbę, jaką do niego skierował jego współbrat kardynał zaraz po wyborze, by nie zapominał o ubogich. Papież też przypomniał o tzw. miłości preferencyjnej Kościoła na rzecz ubogich (KKK 2448), a której bardzo dużo pisano i dyskutowano pod koniec XX w. O stałej preferencji Kościoła na rzecz ubogich świadczą święci, którzy zajmowali się opieką nad nimi i zakładali zgromadzenia zakonne poświęcone pracy charytatywnej. Miłość do ubogich była znakiem i światłem, które sprawiają, że ludzie wielbią Boga Ojca. Wierni doceniają kapłana, który troszczy się o chorych i ubogich, rozgrzesza grzeszników, poucza cierpliwie. Wierni są gotowi wybaczyć kapłanom wiele wad, ale nie wybaczą przywiązania do pieniędzy, gdyż pieniądź niszczy bogactwo miłosierdzia, zabija jego służbę, sprawia, że kapłan staje się urzędnikiem lub gorzej – kupcem. To wszystko jest wymierzone przeciwko miłosierdziu i jest zaprzeczeniem posługi kapłańskiej, jest zwrócone przeciwko Chrystusowi, który „stał się ubogim, aby nas swym ubóstwem wzbogacić” (2Kor 8,9). Chodzi o to, by miłosierdzie posługiwało się kapłanem we wszystkich wymiarach jego życia i by był on miłosierny w całym swym działaniu.

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE A CHRZEST

Przemawiając na audiencji generalnej w czasie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan (Franciszek, 2013) papież nawiązał do chrzcielnicy znajdującej się w katedrze luterańskiej w Rydze, pochodzącej z XII w., okresu, w którym Łotwa była ewangelizowana przez św. Meinarda. Jest ona wymownym znakiem zapoczątkowania wiary, uznawanym przez wszystkich chrześcijan tegoż kraju – katolików, luteranów i prawosławnych – którym był wspólny chrzest, a który „stanowi sakramentalny węzeł jedności między wszystkimi, którzy zostali przez niego odrodzeni” (DE 22).

Ta sakramentalna więź jest zarazem sakramentem miłosierdzia, gdyż przez niego nowo ochrzczeni otrzymują odpuszczenie grzechu pierworodnego,

a jeśli są osobami dorosłymi, także przebaczenie grzechów osobistych. Tym samym wspólnota chrztu wszystkich chrześcijan przypomina, że wszyscy ludzie są grzesznikami i potrzebują odkupienia, wyzwolenia od zła, zbawienia. Wszystkich chrześcijan „[Bóg] wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła”, tj. z bezlitosnych i wyobcowujących ciemności na spotkanie z Bogiem żywym, pełnym miłosierdzia. Kiedy chrześcijanie podzieleni przez egoizm, samozamknięcie i pogardę rozpoczynają na nowo od chrztu, wówczas odnajdują źródła miłosierdzia i nadziei dla wszystkich, ponieważ „nikt nie jest wykluczony z Bożego miłosierdzia”. Miłosierdzie, działające w chrzcie, jest silniejsze od międzywyznaniowych podziałów. Na ile chrześcijanie przyjmują łaskę miłosierdzia, na tyle stają się w sposób coraz pełniejszy ludem Boga i coraz bardziej są zdolni do głoszenia Bożego miłosierdzia przez braterskie świadectwo jedności i realizowanie dzieł miłosierdzia co do ciała i co do duszy, przekazywanie otrzymanego miłosierdzia innym, począwszy od najuboższych i opuszczonych i w ten sposób współpracują niosąc miłosierdzie Ojca aż po krańce ziemi.

MIŁOSIERDZIE BOŻE A EUCHARYSTIA

Chrystus, zasiadając z grzesznikami do posiłku (np. z celnikiem Mateuszem), a przez to zapraszając ich do stołu, przywraca im powołanie, będące zaproszeniem na ucztę Bożą (Franciszek, 2016p). Zasiąść z Jezusem na ucztę oznacza dla grzesznika doznać przemienienia i zbawienia. Jezus, kończąc rozmowę z faryzeuszami w domu Mateusza, przywołuje słowa proroka Ozeasza (6,6): „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: »Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary«” (Mt 9,13). Bóg chce miłości, czyli postawy serca, które uznaje swoje grzechy, które się opamiętuje i na nowo staje się wierne przymierz z Bogiem i żyje głęboko przykazaniem Pana. „Nie ofiary...”, czyli bez skruszonego serca akty religijne są nieskuteczne, a religijność jest „pozorna”. Sądzę, że ten element nauczania papieża Franciszka trzeba mieć w pamięci, gdyż, chcąc zachęcić jak najwięcej ludzi do nawrócenia i przystąpienia do sakramentu pokuty, mówi on o gotowości Boga do przebaczenia wszystkim wszystkim grzechów, jakby niezależnie od ich współpracy, żalu i nawrócenia. Wezwanie do współdziałania człowieka z Bogiem jest również obecne w nauczaniu papieża Franciszka. Może wyraźniej to widać w streszczeniach katechez środowych.

We wspólnocie chrześcijańskiej stół Jezusa jest dwojaki; jest to stół Słowa i stół Chleba eucharystycznego. Zarazem są to lekarstwa, którymi Boży lekarz (DeVe 21) leczy i karmi. Za pomocą słowa objawia się i zachęca do przyjacielskiej rozmowy. Jego słowo przenika w wiernych i niczym skalpel działa we wnętrzu,

aby uwolnić od zła, które zagnieżdża się w postępowaniu człowieka. Niekiedy to słowo Boże sprawia ból, gdyż niszczy obłudę, demaskuje fałszywe wymówki, obnaża ukrywane sprawy, a zarazem oświeca i oczyszcza, wlewa siłę i nadzieję, jest cennym umocnieniem na drodze wiary. Zaś stół eucharystyczny karmi życiem samego Jezusa i odnawia nieustannie łaskę chrztu. Przystępując do Komunii świętej wierni karmią się Ciałem i Krwią Jezusa, a On, przychodząc do nich, łączy ich ze swym Ciałem.

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE DOŚWIADCZANE PRZEZ SAKRAMENT POKUTY

Papież często podkreślał, że ważnym owocem jubileuszu jest przystąpienie do spowiedzi. Umożliwia ona doświadczenie bezpośrednio miłosierdzia Bożego. Przez ten sakrament penitent odnajduje Ojca, który przebacza. „Bóg przebacza wszystko. Bóg rozumie nas również w naszych ograniczeniach i sprzecznościach. Mówi w swej miłości, że kiedy uznajemy nasze grzechy jest jeszcze bliżej nas i zachęca, byśmy patrzyli przed siebie. Kiedy uznajemy nasze grzechy i prosimy o przebaczenie, w niebie jest święto, Jezus świętuje” (Franciszek, 2015c). Grzechy zostają odpuszczone. Papież mówi w sposób obrazowy: „Wraz z grzechem świata wszystkie nasze grzechy zostają wymazane” (Franciszek, 2016o).

Dużo uwagi, a zarazem zachęty skierowanych do kapłanów – szafarzy miłosierdzia Bożego – papież poświęcił w tzw. III medytacji w czasie ich jubileuszowych rekolekcji (Franciszek, 2016dd). Franciszek porównuje kapłana w konfesjonale – zresztą za KKK 1465 – do Chrystusa Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy, do dobrego Samarytanina, który leczy rany, do ojca, który oczekuje syna marnotrawnego, do sędziego sprawiedliwego i miłosiernego. W ten sposób kapłan jest znakiem i narzędziem miłości miłosiernej Boga wobec grzesznika. Spowiednik nie jest właścicielem, lecz sługą przebaczenia Boga. Sługa sakramentu pokuty powinien się jednoczyć z intencją i miłością Chrystusa (KKK 1466).

Kapłan winien być jasnym i zrozumiałym znakiem, który przyciąga do spowiedzi, oraz narzędziem spotkania z Bogiem. Zaś narzędzie musi służyć do wykonania jakiejś czynności. Kapłan jest narzędziem, jeśli naprawdę dzięki niemu wierni spotykają się „twarzą w twarz” z Bogiem miłosiernym. Narzędzie nie może zatrzymywać na sobie, bo wtedy jest nieużyteczne, lecz ma służyć penitentowi i miłosiernemu Bogu. Kapłan ma być dyspozycyjny i mediacyjny. Dosadniej wyraża to przestroga św. Ignacego Loyoli: „Nie być przeszkodą”. Bycie miłosiernym jest właściwym sposobem bycia. Nie ma innej możliwości życia kapłana. Dobry mediator ułatwia, a nie tworzy przeszkody w spotkaniu z miłosiernym Bogiem. Dobry spowiednik nie powinien straszyć grzeszników. Jeśli ktoś zbliża się

do konfesjonału, to jest to już znak, że jest skruszony, że występuje u niego skrucha i żal. Jeśli się zbliża, to chce zmienić swe życie. Jeśli tego nie ma, to spowiednik szuka dróg, by ten żal za grzechy wydobyć. Papież apelował też o delikatność kapłana przy spowiedzi, o to, by nie wypytywał zbyt o szczegóły. Powiedział też, że kompletność wyznania na spowiedzi nie jest kwestią matematyczną: Ile razy? Jak? Gdzie? Niekiedy penitent bardziej wstydy się wyznać liczbę popełnienia grzechu niż sam grzech. Papież zachęca, by spowiednik potrafił się wczuć w sytuację grzesznika, który przeżywa mieszaninę różnych problemów i spraw, choroby, grzechu, niemożliwych do pokonania uwarunkowań tak, jak to uczynił Jezus, który uzdrawiał, choć nie był proszony o to w sposób właściwy, np. przez trędowatego. Sprawowanie sakramentu miłosierdzia daje kapłanowi wielką szansę przekształcenia całego życia ludu Bożego w „sakrament” – w bycie znakiem miłosierdzia Boga. Papież zachęcał, by tworzyć kulturę miłosierdzia.

Papież, przemawiając do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (Franciszek, 2016aa), ukazuje w sposób plastyczny odpuszczenie grzechów, jakie dokonuje się przez sakrament pokuty. Franciszek mówi, że po absolucji skruszony grzesznik otrzymuje pewność wiary, że jego grzechów już nie ma. „Już nie istnieją”. Papież wyznaje, że lubi myśleć, iż Bóg wszechmocny ma pewną słabość – „złą pamięć. Kiedy raz ci przebaczy, zapomina. To jest wielkie! Grzechy nie istnieją, zostały przekreślone przez Boże miłosierdzie. Każda absolucja jest w pewien sposób jubileuszem serca, który przynosi radość nie tylko wiernemu i Kościołowi, ale przede wszystkim samemu Bogu”. Jezus powiedział: „Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się nawraca, aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,7). Ważne jest, że spowiednik spełnia funkcję „kanału radości” i że wierny po otrzymaniu przebaczenia nie czuje się już przytłoczony winą, ale może kosztować dzieła Bożego, które go wyzwoliło, żyć w dziękczynieniu, gotowy naprawić popełnione zło i iść na spotkanie z braćmi z sercem dobrym i dyspozycyjnym.

W przemówieniu tym papież udziela spowiednikom kilka osobistych rad na sytuacje bardzo trudne. Najpierw zaleca szukać drogi, którą niekiedy można znaleźć. Następnie mówi, że nie można się uzależniać od języka mówionego, lecz zwracać także uwagę na język gestów. Są ludzie, którzy nie potrafią się wysłowić, ale gestem wyrażają skruchę i ból. A kiedy nie można udzielić rozgrzeszenia, należy przemówić do penitenta po ojcowsku: „Nie mogę rozgrzeszyć cię z twych grzechów, ale mogę cię zapewnić, że Bóg cię kocha i cię oczekuje. Pomódlmy się razem do Matki Bożej, aby cię strzegła; przychodź, wracaj, bo ja czekam na ciebie, tak jak czeka Bóg”. Po tym kapłan winien udzielić błogosławieństwa. Dzięki tej

ojcowskiej zachęcie grzesznik odchodzi od konfesjonału i myśli: „Spotkałem ojca i nie pobił mnie”. Trzeba traktować grzeszników z wielką miłością, aby nie było ludzi, którzy mówią: „Nie pójde do spowiedzi, gdyż raz byłem i zostałem skrzyuczany”. Także w przypadku ekstremalnym, kiedy spowiednik nie może rozgrzeszyć, penitent powinien odczuć ojcowskie ciepło ze strony spowiednika, który powinien pobłogosławić mu i zachęcić do ponownego przyjścia. Trzeba też się za niego i z nim pomodlić, tak by być obrazem Boga Ojca.

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE A ŚWIAT

W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju papież stwierdza, że sytuacja świata jest dramatyczna (Franciszek, 2016kk). Toczą się wojny i ataki terrorystyczne, które można określić jako „trzecia wojna światowa w kawałkach”. W tych ramach dokonują się prześladowania na tle etnicznym i religijnym, uprowadzanie ludzi, sprzeniewierzenie się zasadom etycznym na niebywałą skalę i wiele innych nieszczeń. W kontekście tych niezliczonych ludzkich dramatów rozwinęła się obojętność, która nie ma wyłącznie charakteru indywidualnego, ale nabrała wymiaru globalnego, tworząc zjawisko „globalizacji obojętności”. U podstaw tej obojętności współczesnego społeczeństwa stoi obojętność wobec Boga; z niej wynika obojętność wobec bliźnich i wobec stworzenia. Ta obojętność wobec Boga zrodziła się z fałszywego humanizmu i praktycznego materializmu, które złączone z myślą relatywistyczną – jak uczył wcześniej Benedykt XVI – dają człowiekowi poczucie, że jest samowystarczalny i może obywać się bez Boga.

Wyływająca z tego obojętność wobec bliźniego przyjmuje różne formy: jedni, choć znają dramaty ludzkie w świecie – dzięki środkom przekazu – nie okazują jednak współczucia i nie czują się zobowiązani do ich rozwiązywania. Okazuje się, że wielość informacji nie otwiera sumienia na poczucie solidarności, a wręcz przeciwnie, pociąga za sobą pewne nasycenie, które znieczula na problemy i relatywizuje ich powagę. Inni wolą nie być poinformowani, żyją swoim dobrobytem i wygodą, są głusi na krzyk bólu cierpiącej ludzkości. Stają się niezdolni do odczuwania współczucia, nie obchodzi ich troska o innych, jakby ich nie dotyczyła odpowiedzialność za to, co gnębi całe narody. Obojętność wobec bliźniego, zrodzona z obojętności wobec Boga, przybiera postać bierności i braku zaangażowania, przyczynia się do utrzymywania niesprawiedliwości i poważnej nierównowagi społecznej, tworzy atmosferę niezadowolenia i prowadzi do przemocy oraz poczucia braku bezpieczeństwa. Obserwacja dzisiejszego świata wskazuje, że przebaczenie stało się rzadkim gościem w różnych dziedzinach ludzkiego życia: w społeczeństwie, w instytucjach, w pracy i rodzinie.

W tej sytuacji papież wskazuje, że aby wyjść z tej obojętności i dojść do solidarności oraz miłosierdzia należy podjąć drogę nawrócenia. Uczy tego sam Jezus, który wzywa, by ludzie byli miłośnikami jak Ojciec niebieski (Łk 6,36). Szczególną pod tym względem jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, w której piętnuje On nieudzielenie pomocy w obliczu pilnej potrzeby bliźniego (Łk 10,31.32). Jednocześnie zachęca swych uczniów, by zatrzymali się w obliczu cierpień tego świata i przynosili ulgę; aby opatrywali rany ludzkie środkami, jakie mają do dyspozycji, choćby to był własny czas. Papież apeluje, aby ludzie uczynili z miłości, współczucia, miłosierdzia i solidarności prawdziwy program życia. Wzywa do solidarności, która jest „mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, wszystkich i każdego w poczuciu odpowiedzialności za wszystkich, gdyż współczucie wypływa z braterstwa”. Świat potrzebuje solidarności, która jest „postawą moralną i społeczną, dzięki której człowiek lepiej uświadamia sobie plagi naszych czasów i niezaprzeczalną, zawsze istniejącą współzależność między życiem w danym miejscu, a życiem ludzi na całym świecie”. Solidarność jako cnota moralna jest postawą społeczną będącą owocem osobistego nawrócenia. Ukazuje też, że pokój na świecie jest owocem kultury solidarności, miłosierdzia i współczucia.

Kiedy indziej papież, przemawiając do pielgrzymów, zauważa, że „korzeniem zapominania o miłosierdziu jest zawsze miłość własna. W świecie przyjmuje ona formę zabiegania wyłącznie o własne interesy, przyjemności i zaszczyty. W połączeniu z gromadzeniem bogactw, w życiu chrześcijan często jest przykrywana przez hipokryzję i światowość. Wszystkie te rzeczy są sprzeczne z miłosierdziem... Dlatego konieczne jest uznanie, że jesteśmy grzesznikami, abyśmy umocnili w sobie pewność miłosierdzia Bożego” (Franciszek, 2015f). Zaś doświadczenie miłosierdzia Bożego spowoduje, że ludzie dotknięci nim zostaną świadkami „tego co Bogu najmiłsze” i przez swe uczynki miłosierdzia mogą zmienić świat. Po ludzku może się to wydawać niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe (1Kor 1,25). Z tego względu Rok Jubileuszowy może dać większą pewność, że miłosierdzie może rzeczywiście przyczynić się do budowania bardziej ludzkiego świata.

Zamknięty Rok Miłosierdzia nie kończy jakiejś dłuższej dygresji (Franciszek, 2016ll) o jednej z form działania Boga wobec człowieka, ale wprowadza bardzo konkretny i wymagający program życia, który wymaga uczynków miłosierdzia i przebaczenia tym, którzy dopuścili się obrazy, wyrządzili zło którzy stali się wrogo ustosunkowanymi (MiVi 9). „Jedyną drogą przewyciężenia zła jest miłosierdzie”, czego uczy nas Jezus przebacząc swym zabójcom (Łk 23,34). Choć sprawiedliwość jest konieczna, to jednak sama nie wystarcza; sprawiedli-

wość i miłosierdzie muszą iść razem; miłosierdzie musi być większe od sprawiedliwości (Franciszek, 2015a).

Prezentacja nauczania papieża Franciszka o miłosierdziu Bożym ukazuje, jak jest ono bogate w treść, oparte na Piśmie Świętym, ma charakter osobistego zaangażowania papieża w budowanie miłosiernego stylu życia chrześcijan. Franciszek ukazuje Boga jako miłosiernego Ojca, Jezusa Chrystusa jako wcielenie miłosierdzia Ojca, Maryję jako Matkę miłosierdzia, Kościół jako ze swej natury szafarz miłosierdzia, które wypełnia nade wszystko przez odpuszczanie grzechów oraz okazywanie miłosierdzia ludziom ubogim, chorym, potrzebującym, wdrażanie kultury przebaczenia. Papieżowi bardzo zależy na tym, aby wyznawcy Chrystusa żyli stylem życia miłosiernego, bo ono jest świadectwem wiarygodności Kościoła, a tego potrzebuje dziś tak wielu ludzi.

Bibliografia:

- Benedykt XVI. (2005). Wywiad dla telewizji polskiej, 16 października.
- Franciszek. (2013). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 20 stycznia.
- Franciszek. (2015a). *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r.* Wydane 15 sierpnia.
- Franciszek. (2015b). Homilia w czasie pierwszych nieszporów niedzieli Bożego Miłosierdzia. Bazylika Watykańska, 11 kwietnia.
- Franciszek. (2015c). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 16 grudnia.
- Franciszek. (2015d). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 18 grudnia.
- Franciszek. (2015e). Homilia z okazji otwarcia Drzwi Świętych w Bazylice św. Jana Lateranie, 13 grudnia.
- Franciszek. (2015f). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 9 grudnia.
- Franciszek. (2015g). Homilia w czasie Mszy św. z okazji otwarcia Drzwi Świętych. Plac św. Piotra, 8 grudnia.
- Franciszek. (2015h). *Orędzie na XXIV Światowy Dzień Chorego 11 lutego 2016 r.* Wydane 15 września.

- Franciszek. (2015i). Homilia, w czasie Mszy św. z okazji otwarcia Drzwi Świętych Caritas w Ostello della Caritas. Via Marsala, Rzym, 18 grudnia.
- Franciszek. (2016a). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 13 stycznia.
- Franciszek. (2016b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 27 stycznia.
- Franciszek. (2016c). Homilia w święto Katedry św. Piotra Apostoła, 22 lutego.
- Franciszek. (2016d). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 2 marca.
- Franciszek. (2016e). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 24 lutego.
- Franciszek. (2016f). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 16 marca.
- Franciszek. (2016g). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 28 września.
- Franciszek. (2016h). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 12 października.
- Franciszek. (2016i). II Medytacja wygłoszona w czasie rekolekcji kapłańskich z okazji Jubileuszu kapłanów. Bazylika Santa Maria Maggiore, 2 czerwca.
- Franciszek. (2016j). Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji Doktryny Wiary, 29 stycznia.
- Franciszek. (2016k). Homilia w czasie Święta Ofiarowania Pańskiego w XX Światowym Dniu Życia konsekrowanego oraz Jubileuszu Życia Konsekrowanego, a także zamknięcia Roku Życia Konsekrowanego. Bazylika Watykańska, 2 lutego.
- Franciszek. (2016l). Katecheza w czasie audiencji jubileuszowej, 20 lutego.
- Franciszek. (2016ł). Homilia w czasie Jubileuszu kapłanów, 3 czerwca.
- Franciszek. (2016m). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 4 maja.
- Franciszek. (2016n). Homilia na Placu św. Piotra, 3 kwietnia.
- Franciszek. (2016o). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 6 kwietnia.
- Franciszek. (2016p). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 13 kwietnia.
- Franciszek. (2016r). Katecheza w czasie audiencji jubileuszowej, 30 kwietnia.
- Franciszek. (2016s). Medytacja podczas wizyty w Bazylice Santa Maria degli Angeli. Asyż, 4 sierpnia.
- Franciszek. (2016t). Homilia w czasie uroczystości otwarcia Drzwi Świętych w Bazylice Santa Maria Maggiore, 1 stycznia.
- Franciszek. (2016u). *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2016 r.* Wydane 15 maja.
- Franciszek. (2016w). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 27 kwietnia.
- Franciszek. (2016x). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 20 kwietnia.
- Franciszek. (2016y). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 23 marca.
- Franciszek. (2016z). Katecheza w czasie audiencji jubileuszowej, 18 czerwca.
- Franciszek. (2016aa). Przemówienie do uczestników kursu zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 4 marca.
- Franciszek. (2016bb). Przemówienie w czasie czuwania modlitewnego z okazji Jubileuszu Bożego Miłosierdzia, 2 kwietnia.
- Franciszek. (2016cc). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 9 listopada.

- Franciszek. (2016dd). III Medytacja wygłoszona w czasie rekolekcji kapłańskich prowadzonych przez Ojca Świętego Franciszka z okazji Jubileuszu kapłanów. Bazylika św. Pawła za Murami, 2 czerwca.
- Franciszek. (2016ee). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 21 września.
- Franciszek. (2016ff). Katecheza w czasie audiencji jubileuszowej, 12 marca.
- Franciszek. (2016gg). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 30 stycznia.
- Franciszek. (2016hh). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 10 lutego.
- Franciszek. (2016ii). Homilia w czasie modlitwy ekumenicznej w katedrze luterańskiej. Lund, Szwecja, 31 października.
- Franciszek. (2016jj). Katecheza w czasie audiencji jubileuszowej, 9 kwietnia.
- Franciszek. (2016kk). *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia.
- Franciszek. (2016ll). List apostolski *Miser et misera* na zakończenie Roku Miłosierdzia. Wydany 20 listopada.
- Góźdź, K., Guzowski, K. (red.). (2010). *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Warzeszak, J. (2016). Bliskość Boga wyrazem Jego miłości i miłosierdzia w ujęciu Benedykta XVI. *WST*, 29, (1), 6–30.

POPE FRANCIS AS A WITNESS TO DIVINE MERCY

SUMMARY

The presentation of Pope Francis's teachings concerning God's mercy shows how rich it is in content, how it is based on the Bible, and how it has a nature of the Pope's personal commitment in building a merciful lifestyle for Christians; it also introduces God as the merciful Father, Jesus Christ as the incarnation of the Father's mercy, Mary as the Mother of Mercy, and the Church as a natural minister of mercy, which finds actualization above all through the absolution of sins and through the display of mercy toward the poor, the sick, and the needy, as well as through the promotion of the culture of forgiveness. The Pope cares so much about the followers of Christ living a merciful lifestyle because it is a testament to the credibility of the Church, which is what so many people need today.